Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 142. — ROK XXXVII.

PONIEDZIAŁEK
2. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 === KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Rzym czy Berlin?

Zaczyna się wyścig o przyjaźń Niemiec. Przywódca „Zakonu Młodoniemieckiego“ Abel zapewnia w Paryżu, że Anglja i Włochy „znajdują się już u boku Niemiec przeciw bestjalstwu, dokonanemu na narodzie niemieckim w Wersalu“. Co do stanowiska Anglji, to w programie Partji Pracy znajduje się istotnie rewizja Traktatu Wersalskiego na korzyść Niemiec i dążenie to występuje stale w polityce zagranicznej rządu Macdonalda. Jeśli zaś chodzi o Włochy, to warto przypomnieć, co jeden z bardzo wybitnych faszystów, przyjaciel Mussoliniego, Carlo Delcroix, powiedział ostatnio w Izbie Deputowanych: „Francja — mówił — nie będzie mogła na długo traktować nas jako nieprzyjaciół bez wywołania solidarności między nami, a jej prawdziwymi wrogami (t. j. Niemcami, przyp. Red.). Nie jest to groźba, ale zimne skonstatowanie rzeczy“. To znaczy, że jeśli Francja nie zaspokoi żądań włoskich w Afryce, które zmierzają m. i. do przesunięcia południowej granicy Trypolisu na południe od jeziora Czad, do zachowania obywatelstwa włoskiego dla Włochów mieszkających w Tunisie i do nowego rozdziału mandatów nad b. kolonjami niemieckiemi, to Rzym poda ponad Brennerem rękę Berlinowi, podobnie, jak to zrobił już w roku 1866, co mu przyniosło prowincję wenecką, i w roku 1886, przez co znowu pozyskał Niemcy i Austrję dla swych planów w Abisynji i w Trypolisie.

Z drugiej strony częste wizyty polityków niemieckich w Paryżu zaczynają niepokoić prasę włoską, jako „groźba“ zbliżenia francusko-niemieckiego. Słowo groźba nie będzie tu przesadą, gdyż porozumienie takie położyłoby kres nadziejom włoskim na pokojowe zdobycze kolonjalne kosztem Francji i zredukowałoby poważnie rolę Włoch nad Morzem Śródziemnem. Znamiennym przejawem tego złego humoru, w jaki wpadają faszyści na widok Niemców w Paryżu, są uwagi półurzędowej rzymskiej „Tribuny“ o wizycie p. Abla. Podajemy je w relacji PATa:

„Tribuna“ występuje przeciwko metodom demokracji francuskiej, która **dążąc do porozumienia francusko-niemieckiego, zaprosiła do Paryża wodza Zakonu Młodych Niemiec, Augusta Abla, oddając mu niezwykłe honory.** W czasie pobytu w Paryżu Abel oświadczył, że Niemcy przyjmą projekt Brianda pod skromnym, jak ironizuje „Tribuna“, warunkiem, a mianowicie, **wyrzeczenia się Przez Polskę Korytarza i wcielenia Gdańska do Niemiec, słowem rewizji Traktatu Wersalskiego.** Gdyby to nie zostało przyjęte, Niemcom wypadnie przejść od programu pokojowego do programu wojennego **i w tym celu zawrzeć sojusz z Włochami**, które, jak twierdzi Abel, wielokrotnie już Niemcom sojusz ofiarowały.

„Tribuna“ komentując oświadczenie Abel'a, stwierdza, że głupstwem jest mówienie o Włochach, ofiarujących sojusz Niemcom, czy też komukolwiek na rzecz strony trzeciej. Mimoto należy być wdzięcznym Abelowi za szczerość, wykazującą, jak daleki jest naród niemiecki od prawdziwych ideałów pokoju, — nawet w szeregach pacyfistów, oraz jak wielkie jest złudzenie Francji“.

Nie należy z uwag „Tribuny“ sądzić, że jest ona zasadniczym przeciwnikiem sojuszu z Niemcami. Bynajmniej. Organ faszystowski oburza się tylko na myśl, że „pierwszy naród Europy“ mógłby do kogoś zwracać się z propozycja sojuszu. To nie Włochy, ale inne narody winny prosić Rzym o sojusz i przyjaźń.

W świetle tych oświadczeń staje się jasnem, że jeśli plan Federacji Europejskiej nie przybierze w bliskiej przyszłości realnych kształtów, to Francja zostanie postawiona przed dylematem wyboru: albo porozumienie z Niemcami, albo sojusz z Włochami. Zanim jednak wybór ten zostanie dokonany, należy się liczyć z mniej lub więcej długim okresem, w ciągu którego polityka zagraniczna Francji ulegać będzie dwom tendencjom: filoniemieckiej i filowłoskiej. Te dwa kierunki występują już obecnie w prasie francuskiej, przyczem prawica francuska wyraźnie oświadcza się za drugim, a lewica za pierwszym.

Tu narzuca się pytanie, jaki istnieje związek między tym problemem a interesami Polski?

Kusząc Francję perspektywa porozumienia, Niemcy doskonale zdaja sobie sprawe, że byłoby ono dla tych Francuzów, którzy w politykę międzynarodowa zbyt się nie wgłębiają, tańszem od sojuszu z Włochami, kosztowałoby ich bowiem tylko zgodę na zabranie Polsce Pomorza, podczas gdy za sojusz z Włochami musi Francja zapłacić odstąpieniem części swych kolonij afrykańskich. Ta tańsza cena jest tylko pozornie tańsza, gdyż odebranie Polsce Pomorza uczyniłoby z niej dependencję Niemiec i pomost, poprzez który utworzyłby się olbrzymi blok niemiecko-rosyjski od Renu do Pacyfiku. Francja straciłaby wtedy nad Wisła sojusznika i znalazłaby się wobec Niemiec potężniejszych i przez to groźniejszych, niż w roku 1914. Rozumieją to jeszcze Francuzi i dlatego do Berlina się nie spieszą.

W naszym interesie leży więc wybór w Paryżu orjentacji rzymskiej. Wpłynąć na ten wybór drogą dyplomatyczną oczywiście nie możemy, cóż bowiem znaczy p. Zaleski lub Piłsudski w Paryżu? Powinniśmy jednak zrobić wszystko możliwe, by wpoić we Francję przekonanie, że Polska jest na tyle pewnym i silnym sojusznikiem i na tyle skonsolidowanem, zachodniem i praworządnem państwem, iż można ją uważać za godnego partnera przeciw Niemcom. Polska silna wzmacnia stanowisko Francji i przeciw Niemcom i przeciw Włochom. Polska zaś słaba zmusza Francję do kupowania przyjaźni w Berlinie lub Rzymie kosztem dużych ofiar.

Siła Polski nie polega jednak tylko na wojsku i liczbie ludności, ale także na uporządkowanych stosunkach wewnętrznych. Polska dla człowieka Zachodu wygląda dziś niepoważnie. W porównaniu z rozumna, konsekwentną, opartą o Naród polityką Francji czy Niemiec polityka polska przedstawia się jako groteska, pełna rebusów i niespodzianek. Miłosierdzie milczenia, jakiem nas darzą Francuzi, nie zaślepia ich co do naszej wewnętrznej słabości. Póki nie wyjdziemy z trzesawiska sanacji na grunt twardy prawa i demokracji, tak długo nie będziemy w grze politycznej Francji atutem, któryby bił kartę niemiecka. Likwidacja sanacji staje się dziś koniecznością polityki zagranicznej Polski i kwestją jej bytu. Tem, co się u nas dzieje, zdobywamy bowiem zagranica tylko śmiech i współczucie. ax.

„Niech żyje Sejm!“

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Robotnik“ donosi, że gdy w piątek po południu P. Prezydent Rzplitej przejeżdżał przez Łowicz z tłumu padały okrzyki: **„niech żyje Sejm“, „precz z dyktaturą“.** Policja aresztowała w związku z tem E. Konopackiego, Fr. Gajdę, Stan. Bryłę i Studnickiego.

———o———

Stanisławów, 31. 5. (Telef. wł.) W Stanisławowie na cmentarzu wojskowym odebrał sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą **radca sądu okręgowego Oleksy Tkaczuk.** Znaleziono przy nim kartkę, w której prosi o **pochowanie go na miejscu samobójstwa.**

Nominacje sędziów.

Warszawa 31. 5. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzplitej postanowił zamianować sędziego s o. we Lwowie **Wilhelma Kliszcza wiceprezesem tegoż sądu**, naczelnika sądu powiatowego w Tuchowie **Ant. Matakiewicza** wiceprezesem s. o. w Krakowie, wiceprokuratora s. o. w Przemyślu **Kaz. Jalewskiego** prokuratorem s. o. w Samborze, asesora sądowego **Józefa Jaworskiego** sędzią sądu powiatowego w Uhnowie, asesora sądowego w okr. s. apel. w Krakowie **dr. Mieczysława Kuklę** sędzią sądu powiatowego w Nowym Targu, sędziego s. o. w Rzeszowie **Zbigniewa Kurka** sędzią s. powiat. w Jaśle, asesora sądowego we Lwowie **Marjana Leya** sędzią s. pow. w Husiatynie, asesora sądowego **Włodzimierza Maryna** sędzią s. pow. w Drohobyczu, asesora sądowego we Lwowie **Wład. Wielowieyskiego** sędzią sądu pow. w Czortkowie.

O połączenie wszystkich stronnictw chłopskich.

OFERTA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO DO „WYZWOLENIA“.

Warszawa 31. 5. (Telef. wł.) W sobotę **w parlamencie było pewne ożywienie.** Wyraziło się ono **w licznym zjeździe posłów oraz obradach poszczególnych stronnictw.**

M. in. obradował Klub P. P. S., który uchwalił plan kampanji do czasu zwołania Sejmu. Komitet Wykonawczy Stron. Chłopskiego postanowił wysłać do Wyzwolenia **pismo następujące:**

„Do Zarządu Głównego P. S. L. „Wyzwolenie“. — **Zawiadamiamy Szanownych Obywateli, że Centralny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Chłopskiego uchwalił jednomyślnie na posiedzeniu z dnia 31 maja w myśl uchwał kongresu i Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego, zwrócić się raz jeszcze do Wyzwolenia z propozycją natychmiastowego połączenia trzech stronnictw chłopskich, to jest Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta w jedno stronnictwo bez żadnych warunków i uzgodnień programowych, jakoteż personalnych“.**

———o———

Londyn (PAT). W Santa Monica w Kalifornji, w odległości jednej mili od brzegu, **zatonęła przeładowana łódź motorowa**, która kursuwała pomiędzy molo a statkami rybackiemi. 10 osób utonęło, 62 osoby uratowały łodzie rybackie.

O czem piszą inni?..

O co premjerowi idzie?

„Gazeta Warszawska“ omawiając odezwę p. premjera Sławka w sprawie p. Prezydenta zauważa słusznie, że

„wogóle niejasne jest, o co właściwie panu Sławkowi chodzi. Na początku mówi on o obrazie i atakowaniu Głowy Państwa. a na końcu o wyłączeniu jej całkowicie z gry politycznej: są to przecież sprawy zupełnie różne“.

Oczywiście wszyscy się godzą, że jeśli chodzi o „obraźliwe“ traktowanie p. Prezydenta — to p. Sławek ma słuszność. I wdzięczni mu będą za to wszyscy zwolennicy demokracji. Ale też wszyscy muszą przyznać, że prasa opozycyjna nie dopuściła się ani razu „obrazy“ p. Prezydenta. Świadczy o tem chociażby ten fakt, że dotąd ani jedno pismo opozycyjna nie uległo konfiskacie za tego rodzaju przestępstwo.

Nagle — bezsilny.

„Kurjer Warszawski“ zwraca uwagę na wyrażenie p. Premjera, że jest „bezsilny“ wobec „napaści“ na p. Prezydenta.

„Więc — pyta — może być taka sytuacja? A przecież w obozie sanacyjnym mówią nam od rana do nocy, że w dziedzinach państwowych daleko rozleglejszych, wymagających naprawdę ważnych a pilnych przepisów i postanowień, rząd może wszystko, co należy uczynić, że nie potrzebuje Sejmu, że nie będzie się oglądał na władzę ustawodawczą, że mu wystarcza to, co posiada. **W ekonomji, w administracji, w finansach, wszędzie indziej, wszechpotężny — a tu nagle.., bezsilny?** Tu potrzebuje dopiero współdziałania „zdrowego instynktu społecznego“? Tu przydałby mu sie Sejm — stary lub nowy? Tu nie wierzy w „interpretację“? Bardzo interesująca sytuacja“.

Nie wystarczają...

W rzeczywistości jednak nie jest pan Sławek w tak beznadziejnej sytuacji. Ma do dyspozycji środki prawne, ustawy stare. I jest dziwne — pisze „Kurjer Poznański“ —

„że p. Sławkowi dla obrony Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w osobie p. Mościckiego **nie wystarczają te środki prawne, które Rosja, Prusy i Austrja uważały za wystarczające dla obrony przed prasą cara rosyjskiego, króla pruskiego i cesarza austrjackiego.** A przecież żyjemy nie pod zaborem podobno i nie w roku — powiedzmy — 1900, lecz we własnem wolnem państwie polskiem i w roku Pańskim 1930“.

Chciałżeby p. Sławek te przepisy jeszcze wzmocnić i obostrzyć?

Swięte słowa.

Warszawskie „ABC“ podchwytuje słowa p. Sławka, że p. Prezydent powinien być wyłączony z „gry politycznej“. „Święte słowa“ — stwierdza „ABC“.

„Nie mieszać p. Prezydenta do mętnej gry politycznej! **P. Prezydent** jest, w myśl konstytucji, istotną głową Państwa; jest najwyższym strażnikiem konstytucji i jej ducha, co uroczyście przysięga w dniu objęcia władzy; **stoi zdala od targowiska walk politycznych;** broni godności narodu; **nie ulega wpływom takiej czy innej jednostki, takich czy innych partyj i klik,** stoi ponad niemi, zachowuje pełną samodzielność myśli, decyzji i czynu“.

Tak jest! My to właśnie, opozycja, jesteśmy za wyłączeniem p. Prezydenta z „gry politycznej“. Tylko dotrzymajcie tego przyrzeczenia, wy, panowie sanatorzy!

W Grenadzie sanacji zaraza demagogji

Wódz sanacyjnych ziemian, p. Stecki, wygłosił na konferencji rolniczej u p. ministra rolnictwa mowę o kłopotach wielkiej własności rolnej. Przemówienie to nie podobało się sanacyjnemu również „Kurjerowi Porannemu“. Skarży się na to ziemiański „Dzień Polski“, stwierdzając, że w „Kurjerze Porannym“

„podzielono sobie przemówienie p. prezesa Steckiego na dwie części. Końcowy ustęp umieszczono oddzielnie na „honorowem“ miejscu, samą zaś treść przemówienia „skondensowano“ i zaopatrzono w komentarz: **„niezłe apetyty mają pp. ziemianie“.** Tymczasem p. prezes Stecki wyraźnie mówił o potrzebach rolnictwa wogóle, i mowa jego spotkała się z ogólnym aplauzem biorących udział w konferencji. Pocóż więc ta niemądra i **szkodliwa demagogja** i niekonsekwencja, chwaląca jeden ustęp mowy, a świadomie przeinaczająca inny?“

Więc już i w sanacji „szkodliwa demagogja“? A przecież ciągle powtarza się, że obóz ten jest krynica prawdziwej, czystej „myśli państwowej“?

Przegląd religijny.

Biskup o stosunku Kościoła do ruchu wolnościowego w Indjach. — Stan posiadania katolickiego w Anglji. — „Antyklerykali“ francuscy nie mogą spać. — Nowe szykany.

Bawił niedawno w Rzymie wybitny przedstawiciel hierarchji katolickiej w Indjach angielskich, biskup z Allahabad, O. Józef Poli, z Zakonu Kapucynów i udzielił m. in. organowi Stolicy Apost. „Osservatore Romano“ informacyj o stosunku Kościoła do współczesnego fermentu nacjonalistycznego w Indjach.

Kościół — oświadczył biskup Poli — trzyma się obecnie, jak i zawsze przedtem, zdala od walk i konfliktów politycznych, wychodząc z założenia, że jego przeznaczeniem jest duszpasterstwo, a nie rozwiązywanie problemów politycznych. To roztropne stanowisko zjednało mu uznanie szczególnie w kołach inteligencji indyjskiej, która z uznaniem podnosi, że Kościół myśli jedynie o duszy ludzkiej i że obce mu są ziemskie cele.

Przyznał jednak biskup Poli, że szczególne trudności panują w jego diecezji, w której obrębie znalazły się najważniejsze ośrodki ruchu wolnościowego. Dopiero niedawno pytał go wybitny przywódca tego ruchu, jakie stanowisko zajmuje Kościół w stosunku do ruchu Kahatmy Gandhi. Odpowiedział mu biskup, że Kościół rozwija swoją działalność wszędzie po świecie i wszędzie liczy się z istniejącemi urządzeniami i stosunkami, o ile mu tylko gwarantują swobodę ruchów... Dotąd, — oświadcza biskup Poli, Kościół nic nie ucierpiał ani od władzy angielskiej, ani od społeczeństwa indyjskiego, ani ze strony obozu wolnościowego. Wielką siłę Kościoła stanowią doskonale postawione szkoły, które się cieszą uznaniem indyjskiego społeczeństwa. Biskup Poli ma ich w swojej diecezji 14, a 15% uczniów stanowią niekatolicy. Nie brak oczywiście i nieprzyjaznych prądów, a wychodzą one głównie ze związku „Aria Samaj“, który postawił sobie zniszczenie chrześcijaństwa w Indjach za cel.

„Catholic Directory“ na r. 1930 oficjalny szematyzm katolickiego Kościoła w Anglji, daje interesującą statystykę z obecnego stanu posiadania katolickiego w tym kraju.

Oto kilka najbardziej interesujących cyfr:

W okresie 1921—1929 liczba katolików w Anglji wzrosła o 1/8 (1.931.991—2.174.673), a liczba duchowieństwa o 1/10... W r. 1929 było w 18 diecezjach angielskich 18 biskupów i 4349 kapłanów; zanotowano 12.372 nawróceń z anglikanizmu na katolicyzm. Anglikańska cerkiew zaś w r. 1929 miała 43 diecezyj, 88 biskupów, 17.151 duchownych i 35.389.993 wiernych. A jednak mimo szczupłej, stosunkowo liczby wiernych odgrywa Kościół katolicki w Anglji rolę pierwszorzędną w życiu duchownem kraju. Zawdzięcza to gorliwości i wysokiemu wykształceniu kleru, a przedewszystkiem ścisłemu zjednoczeniu wiernych z Kościołem.

Zdobycze katolicyzmu we Francji nie dają spać „antyklerykałom“, których jeszcze wielu jest w tym kraju. Ich usiłowania zmierzają do zepsucia dobrych po wojnie stosunków między państwem a Kościołem; gdzie mogą, zwłaszcza na terenie komunalnym, szykanują antyklerykali duchowieństwo i starają się zaostrzyć stosunki...

Ostatnio w szeregu gmin wszczęli akcję w związku ze zmianą kontraktów czynszowych w sprawie budynków kościelnych... Ustawa o rozdziale Kościoła od państwa zabrała je Kościołowi i przekazała na własność gminom. Proboszczowie używali ich odtąd za opłatą czynszu. Ostatnio przystąpiono w szeregu departamentów (Seine-Inferieuse, Isere i Haute Garonne) do odnawiania kontraktów; wyzyskali tę sposobność antyklerykali do nadmiernego wyśrubowania czynszów, ażeby uniemożliwić księżom najem i aby w ten sposób pozbyć się księży z gmin. W wielu miejscach doszło do wstrzymania nabożeństw, a nawet do gwałtów, bo do usuwania księży z plebanji przy pomocy policji.

W związku z temi wypadkami apeluje „la Croix“ do władz i do społeczeństwa o upamiętanie i podkreśla, że dotychczasowe anarchistyczne prawdziwie w tej dziedzinie stosunki winny być uregulowane przez odpowiednią umowę między państwem i Kościołem... Musi jednak — zdaje się — wymrzeć wprzód pokolenie obecnych antyklerykałów, ażeby się cały stosunek państwa do Kościoła mógł uregulować w duchu poszanowania i sprawiedliwości.

Pejot.

W sprawie bloku antysanacyjnego.

Uwagi poniższe traktujemy jako materjał dyskusyjny, mający na celu zorjentowanie kół katolickich i umiarkowanych w sprawie taktyki przy najbliższych wyborach do Izb Prawodawczych. Chętnie także zamieścimy głosy naszych Czytelników na ten coraz bardziej aktualny temat. Zapraszamy zwłaszcza działaczy politycznych do wypowiedzenia swej opinji w sprawie, przez p. posła Puchałkę poruszonej.

Redakcja „Głosu Narodu“.

Jeśli do oświadczeń rządzących dziś w państwie czynników można przywiązywać zwyczajną miarę, to wchodzimy w okres kampanji wyborczej. Obojętną jest przytem rzeczą, czy rozwiązanie Sejmu nastąpi parę tygodni wcześniej czy później. Nie zmieni to bowiem planu sanacji, by obecnego Sejmu nie dopuścić do głosu. A skoro taki jest zamiar,

należy się do wyborów przygotować,

bo mimo wielkiego ryzykanctwa sanacji trudno przypuszczać, by po rozwiązaniu Sejmu nie rozpisano nowych wyborów. Ryzyka drugiego zamachu stanu trudno oczekiwać w obecnych warunkach.

Obóz rządowy rozpoczął już właściwie przygotowania wyborcze. Powołano już naczelnego wodza na wybory w osobie p. Świtalskiego. Wódz sprawia narazie szyki przeprowadzając wizytacje ośrodków sanacyjnych i badając nastroje ludności. Relacje o tych nastrojach przedkładają p. Świtalskiemu policjanci, starostowie, wojewodowie, komendanci Strzelca i innych sanacyjnych przybudówek, a więc osoby, które ani nie mogą znać istotnych nastrojów społeczeństwa, ani też nie odważą się powiedzieć prawdy. Na takich to relacjach opiera p. Świtalski i obóz rządowy swoje nadzieje na pomyślny wynik wyborów. Ponadto liczy sanacja na znane jej z ostatnich wyborów sztuczki wyborcze, których zastosowanie dało jej nieproporcjonalną do jej wpływów liczbę mandatów. Wreszcie pozostaje jeszcze przemoc fizyczna, która przy wyborach odgrywa dużą rolę czy chodzi o rozbijanie wieców przeciwników, czy o wywieranie teroru w stosunku do ludzi zależnych. O pokrycie kosztów kampanji wyborczej **sanacja nie ma zmartwienia.** Jak w r. 1928, tak i obecnie jest przy władzy, a p. Czechowicza może zastąpić inny równie uległy minister skarbu. W odwodzie pozostaje zresztą wielki przemysł oraz ziemiaństwo, które każdemu otworzy szkatułę, kto zapewnia dalsze posiadanie morgów.

Nie można tego powiedzieć o jej przeciwnikach. Dalego im do tych środków technicznych, jakie są w posiadaniu zwycięzców majowych. **Ma natomiast**

opozycja atuty wielkiej wartości politycznej. Ona to od czterech lat walczy w obronie wielkiego dobra publicznego, jakiem jest **demokracja i będący jej wyrazem ustrój parlamentarny. Ona domaga się poszanowania pogwałconego prawa i przywrócenia praworządności poderwanej w r. 1926,** i od tego czasu stale podważanej. Ugrupowania antysanacyjne żądają **przestrzegania zasady oszczędności** w szafowaniu groszem publicznym i zdecydowanie przeciwstawiają się wydawaniu pieniędzy podatkowych na cele nie przewidziane budżetem a z wydanych nieprawnie sum żądają ścisłego rachunku.

Opozycja dąży do poprawy sytuacji gospodarczej widząc jej możliwość jedynie w ustaleniu i konsekwentnem przeprowadzeniu planu gospodarczego, którego zupełnie nie posiada obóz rządowy. Przedstawicielstwo sejmowe opozycji staje w obronie godności narodu poniewieranego w enuncjacjach sanacyjnych wodzów i mężów stanu. Znaczna część opozycji dąży do **zmiany Konstytucji,** ale zmiany takiej, któraby doprowadziła do istotnego polepszenia ustroju, do skutecznej współpracy władzy ustawodawczej i wykonawczej, bez wzajemnego wkraczania w kompetencje obu tych najwyższych czynników. Widząc coraz gorszą sytuację zewnętrzną i wewnętrzną państwa, dokłada opozycja wszelkich starań, by doprowadzić do konsolidacji społeczeństwa rozbijanego i demoralizowanego przez sanację. Takie są dążenia grup opozycyjnych, a przynajmniej grup najpoważniejszych. Społeczeństwo polskie było przez długi czas okłamywane frazesami sanacyjnemi. Dziś budzi się z uśpienia i rozumie coraz lepiej hasła opozycji. Ten niewątpliwy objaw zmiany nastrojów w społeczeństwie stanowi poważny kapitał moralny w walce wyborczej, kapitał, któremu sanacja może przeciwstawić jedynie wartości materjalne.

Jak daleko doszło do zrozumienia przez społeczeństwo niebezpieczeństwa, jakiem dla Polski byłyby dalsze rządy sanacji, świadczą

dążenia do utworznia na czas wyborów jednego bloku antysanacyjnego,

do którego weszłyby wszystkie polskie ugrupowania opozycyjne. Myśl takiego bloku przybiera już konkretne formy. Na terenie parlamentu od dłuższego już czasu doszło do współdziałania klubów centrowych i lewicowych (centrolew), które w skutkach okazało się korzystne. Przykład klubów podziałał i na masy wyborcze. **Powstaje wielki blok stronnictw włościańskich,** który w wyborach może odegrać decydującą rolę. Wobec konsolidacji włościaństwa nie mogą pozostać obojętni przywódcy innych grup społecznych. Przyszły parlament nie może być reprezentacją jedynie potrzeb włościaństwa, ale muszą w nim zasiadać również przedstawiciele warstw robotniczych i mieszczańskich w liczbie odpowiadającej liczebności i znaczeniu tych warstw w narodzie. Konsolidacja opozycji przynajmniej na czas wyborów, winna być ogólna. Chodzi o wielkie wspólne dla wszystkich cele, o obronę demokracji, prawa i praworządności, oraz wielu wartości moralnych.

Idea **wielkiego bloku,** w którym obok socjalistów zasiadaliby chadecy, obok wrogów Kościoła jego obrońcy, obok zwolenników dyktatury proletarjatu zwolennicy współdziałania warstw, **wywołuje zrozumiałe zastrzeżenia.** Przy naszem małem uświadomieniu politycznem taka koncepcja byłaby uważana za coś nienaturalnego, gorszącego. **A jednak w polityce zachodzą wypadki, w których nie można stosować zwyczajnej miary.** Skoro obóz sanacyjny jest istotnem niebezpieczeństwem i to państwowem, winne wszystkie państwowe żywioły połączyć się dla usunięcia tego niebezpieczeństwa, dla likwidacji obecnego systemu rządzenia.

Pisząc o dążeniach do wytworzenia wielkiego bloku antysanacyjnego nie chcę przez to powiedzieć, że ta myśl jest jednakowo sympatyczna dla wszystkich grup opozycyjnych. Natomiast powszechna jest opinja, że

w wyborach do Sejmu opozycja nie może iść rozbita,

ale musi **się dążyć do stworzenia bloków grup programowo do siebie zbliżonych,** a bloki te muszą wobec siebie zachować w akcji wyborczej pewnego rodzaju lojalność, bo wszystkie wysiłki muszą być skierowane do uzyskania zwycięstwa nad sanacją. Jeśli nie można utworzyć wspólnego frontu to przynajmniej musi się stosować zasadę: „getrennt marschieren, gemeinsam schalgen“ osobno iść, razem nacierać. W wyborach rozstrzyga o zwycięstwie nietylko liczba, ale i taktyka. Opozycja musi obrać taką taktykę, któraby jej zapewniła zwycięstwo.

Jan Puchałka, poseł na Sejm.

Znamienne, arcyznamienne!.

P. Prezydenta Mościckiego spotykają w czasie obecnych objazdów po Kujawach pewne nieprzyjemności. Oto w **Makowie** ławnik magistratu p. Piotrowski krzyknął podczas witania p. Prezydenta: **„Niech żyje Sejm! Precz z dyktaturą!“...** Ławnika magistratu schwytano, zwichnięto mu rękę i aresztowano... A oto znów w **Łowiczu** — donosi „Nowy Dziennik“ —

„z tłumu, obok którego Prezydent przechodził, padł okrzyk: **„Niech żyje Sejm!“**

„Polonia“ donosi, że sanacyjno-ziemiański organ **„Dziennik Poznański“ zmienia kierunek i zrywa z sanacją;** w związku z tem odchodzi z dniem 1 czerwca polityczny jego redaktor, p. Uznański, 100-procentowy sanator i jego zastępca p. Jul. Jejde. Bo ziemianie poznańscy już stracili „wiarę“ w p. marsz. Piłsudskiego.

Ta sama „Polonia“ pisze, że BB. postanowił rozbić się przy wyborach na kilka „grup“, które pójdą osobno; i z pewnością będą się wypierały sanacji. **Wytarty szyld „BB“ jużby dziś nikogo nie pociągnął.**

Wszystko to jest bardzo — znamienne!

Na ziemiach Rzpltej.

Glyptoteka powstaje w Warszawie.

Zarząd warszawskiego Muzeum narodowego zawarł umowę z jedną z belgijskich wytwórni odlewów gipsowych, która dostarczyć ma 200 kopij z najcenniejszych dzieł sztuki rzeźbiarskiej, rozmieszczonych po najsłynniejszych glyptotekach.

Odlewy, wykonywane są i nadsyłane stopniowo. Jest ich już 30 w posiadaniu Muzeum narodowego.

Pierwsze rzeźby, stanowiące zaczątek warszawskiej glyptoteki, mają być ustawione już we wrześniu, do tej pory bowiem gmach Muzeum ma być częściowo ukończony.

Komunistyczni radni m. Poznania pzzed sądem.

Przed sądem okr. w Poznaniu rozpoczęła się onegdaj **rozprawa karna** przeciw Franciszkowi **Danielakowi**, Stanisławowi **Błażejewskiemu**, Jakóbowi **Jakubowskiemu i Stanisławowi** Szymańskiemu **oraz radnym miejskim komunistycznej frakcji, Janowi** Brygierowi i Marcinowi **Chwiałkowskiemu**, oskarżonym o wywołanie w dniu 30 grudnia 1929 r. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy **krwawych rozruchów**, podczas których **tłum bezrobotnych rzucił się na policję**, przyczem doszło do poważnych starć.

Zydowscy komuniści w opałach.

Osobliwą przygodę przeżyli dwaj żydowscy emisarjusze bolszewiccy: Leoś Lipek i Mojsie Moszenberg, którzy z Warszawy wyruszyli do wsi Zenisław pod Kaliszem. Wywrotowcy przystąpili natychmiast gorączkowo do pracy i zdolali zwerbować większą ilość miejscowych chłopów na wiec.

Wieśniacy początkowo spokojnie i uważnie przysłuchiwali się mętnym frazesom komunistów, kiwając przytem głowami, w których tymczasem rodziła się świadomość, że „mowcy“ sieją zatrute ziarno słów. Gdy już zorjentowali się na dobre w antypaństwowych tendencjach przemówień, ruszyli ławą na sługusów Lenina i sprawili im gorące lanie. Następnie obu agitatorów skrępowali sznurami i na postronkach doprowadzili tłumnie do najbliższego posterunku policji.

Za długi miasta licytują... burmistrza.

W prasie łódzkiej czytamy taką oto niezwykłą wiadomość: „Konstantynów był pierwszem miastem w województwie łódzkiem, które dopuściło swe weksle do protestu.

Skutki protestowanych weksli nie dały długo na się czekać, gdyż komornik ogłosił licytację prywatnych ruchomości burmistrza Gryzla, który podpisany był na protestowanych wekslach.

Podobno zwolennicy p. Gryzla mają złożyć niezbędną sumę, by nie dopuścić do sprzedaży ruchomości prywatnych“.

DALSZE ETAPY PODRÓŻY P. PREZYDENTA

W Łowiczu i okolicy spędził p. Prezydent cały dzień, zwiedzając chaty i zagrody ludu księżeckiego. Z kolei zwiedził Osmolniki, Luszyn, gdzie zwiedził chatę miejscowego poety wiejskiego, Chlebnego, następnie przez Złaków Borowy przybył do Złakowa Kościelnego i tam otworzył wystawę przemysłu ludowego tamtejszych powiatów. Po opuszczeniu Łowicza udał się przez Rybno, Młodzieszyny i Brochów do Chodakowa, w którym oglądał fabrykę sztucznego jedwabiu, poczem odjechał do Żelazowskiej Woli na uroczystości szopenowskie.

JUBILEUSZ PROF. ALFONSA PARCZEWSKIEGO.

1 czerwca prof. uniw. Alfons Parczewski, b. rektor U. S. B. w Wilnie obchodzić będzie jubileusz 60-lecia uzyskania dyplomu uniwersyteckiego. Uroczysty obchód odbędzie się w sali Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie w obecności przedstawicieli świata naukowego, oraz społeczeństwa wileńskiego.

ZAPROSZENIE POLSKICH „WŁADCÓW PRZESTWORZY“ DO LOTU NAD WŁOCHAMI.

Królewski Aeroklub Włoch zaprosił polskie kluby lotnicze do udziału w wielkich zawodach lotniczych, które p. n. **„Lot okrężny nad Włochami“** odbędzie się w czasie **od 15 do 31 sierpnia br.** i zgromadzą elitę pilotów sportowych Europy.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ W SUCHEDNIOWIE.

Z Suchedniowa w woj. kieleckiem donoszą nam, że „tamtejsza średnia Szkoła Zawodowa Żeńska rozwija się pomyślnie. W Bursie przy szkole jest zapewniona troskliwa opieka i wychowanie religijno-moralne. Egzamina wstępne na I kurs z języka polskiego i arytmetyki odbędą się 27 i 28 czerwca oraz 1 i 2 września. Wymagane są świadectwa z 7 klas szkoły powszechnej lub 3-ch gimnazjum. Bliższych szczegółów udziela dyrekcja szkoły za załączeniem znaczka pocztowego“.

APEL DO CHYROWIAKÓW.

Walne zebranie Związku b. Chyrowiaków odbędzie się dnia 8 czerwca w Chyrowie. Zgłoszenia na zjazd należy wysyłać pod adresem Prezydjum: Chyrów, Konwikt.

ŚMIERĆ ZA RWANIE CUDZYCH KWIATÓW.

Onegdaj dozorca miasta-ogrodu i parceli **Ząbki pod Warszawą**, niejaki Downar obchodząc powierzone sobie ogrody, zauważył kilku osobników, którzy potajemnie rwali kwiaty. Dozorca wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru. Jedna z kul trafiła w brzuch Wacława Boronieckiego, listonosza z Warszawy. Ranny zmarł po kilku minutach. Strażnika aresztowano.

Siedmiokrotny wyrok śmierci na skruszonego mordercę.

W Ostrowiu skazano na **7-krotną karę śmierci przez powieszenie** zwyrodniałego mordercę całej rodziny, złożonej z siedmiu osób, niejakiego **Czesława Skoniecznego.** Przed wydaniem wyroku, gdy sąd udzielił oskarżonemu ostatniego słowa, morderca uderzając pięścią w stół powiedział:

„Nie przyjmę żadnej innej kary jak tylko karę śmierci, bo splamiłem towarzystwo, splamiłem swoją wieś, swoją rodzinę i swoją ojczyznę“.

Oskarżony przyjął wyrok z zupełnym spokojem.

2 WYROKI ŚMIERCI.

W **Przemyślu** odbyła się rozprawa przeciwko 22-letniej Marji **Budkowskiej oraz dwu jej wspólnikom.** Wszyscy oskarżeni byli o **współudział w morderstwie męża Budkowskiej**, którego Budkowska starała się pozbyć, aby zagarnąć jego majątek. Właściwym **wykonawcą morderstwa był niejaki Syndyk**, który odbywając służbę wojskową, stanie przed sądem wojennym. Trybunał skazał **Budkowską na karę śmierci przez powieszenie,** jednego z jej wspólników na 10 lat ciężkiego więzienia, drugiego zaś uwolnił.

Sąd okręgowy **w Wilnie** na sesji wyjazdowej w Postawach rozpatrywał sprawę niejakiego Świerkowicza, oskarżonego o **wymordowanie swej rodziny.** Mordercę skazano na **karę śmierci przez powieszenie.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Uroczystości „Rerum Novarum“ w Jaśle i święto druchen.

W niedzielę, dnia 25 b. m. obchodziło Jasło staraniem miejscowej Ligi Katolickiej oraz Stowarzyszenia młodzieży żeńskiej, pozostającego pod przewodnictwem p. Kuźniarskiej, święto druchen połączone z uroczystością 39-letniej rocznicy wydania encykliki „Rerum Novarum“.

Po uroczystej sumie odbyła się w przepełnionej sali „Sokoła“ akademja, w której wzięła udział miejscowa inteligencja, mieszczaństwo, lud wiejski oraz wielkie zastępy młodzieży.

Po zagajeniu przez prof. Gajewskiego, prezesa Ligi Katolickiej, odbyły się produkcje wokalne i muzyczne, poczem referat na temat znaczenia encykliki wygłosił poseł ziemi jasielskiej **P. Kuśnierz.** Mowca podniósł, że walka między dwoma światopoglądami, z których jeden rozwiązuje kwestję społeczną na zasadzie miłości bliźniego i sprawiedliwości, a drugi na podstawie nienawiści i walki klas, trwa dalej. Dziś, po potwornym eksperymencie wschodnim i jego rezultatach zdaje się już nie ulegać żadnej wątpliwości, że zwycięstwo przechyla się na stronę kierunku pierwszego, t. j. chrześcijańsko-społecznego.

W walce o ideały chrześcijańsko-społeczne zwłaszcza w dzisiejszej chwili rozpasania się u nas przemocy i gwałtu, nie można ograniczać się tylko do roli biernej i do samego tylko uświadamiania mas. Niesprzeciwianie się złu i tolerowanie go nie może iść za daleko, o ile nie chcemy, by najżywotniejsze interesy narodowe i państwowe nie zostały narażone na szwank. Przed naszą młodzieżą leży wielkie zadanie **czynnego realizowania** haseł chrześcijańsko-społecznych, nietylko dla dobra mas ludowych ale i dla utrwalenia niezależności ekonomicznej oraz niepodległości politycznej silnej, zdrowej fizycznie i duchowo Polski ludowej.

Referat został nagrodzony burzliwemi oklaskami, poczem uchwalono rezolucje, wyrażające hołd Stolicy papieskiej, biskupowi przemyskiemu Nowakowi i zalecające stosowanie zasad chrześcijańsko-społecznych zwłaszcza w życiu publicznem.

———o———

Zlot Stow. młodzieży żeńskiej w Ropczycach

Z okazji poświęcenia sztandaru Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej w Ropczycach odbył się w dniu 25 maja okazały Zlot SMP. żeńskich z Ropczyckiego powiatu. Przybyły druchny z Wiśniowej, Wiercan, Nockowej, Sielca, Borku Wielk., Korodży, Góry Ropczyckiej, Zagórzyc, Gnojnicy, Zawady, Stobiernej razem z miejscowemi i z chechelskiemi z górą 300 dziewcząt. W pochodzie ruszyły uczestniczki Zlotu do kościoła, gdzie dokonał poświęcenia sztandaru, Ks. prałat dr. Lubelski z Tarnowa, w asystencji ks. dziekana Weisły, ks. kan. Chłonia i miejscowych duszpasterzy, poczem odprawił Sumę uroczystą ks. prałat Lubelski a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kan. Chłoń! Po nabożeństwie odbyły się obrady Zlotu, które zagaił ks. prałat Lubelski imieniem Związku tarnowskiego. Przemówienia powitalne wygłosili: ks. dr. Depowski, ks. dziek. Wcisło i druh Rachwał. Pan Starosta przysłał życzenia dla Zlotu, natomiast uderzyło w oczy obecnych, że nie witał nikt Zlotu imieniem miasta. Referat organizacyjny wypowiedział miejscowy proboszcz ks. Rogóż, poczem zgłosił odpowiednie rezolucje. Wspólną pieśnią i fotografją zakończył Zlot swoje obrady.

———o———

Jarosław w hołdzie Ojcu św.

Staraniem parafjalnej „Ligi Katolickiej“ odbyła się tutaj w sali „Sokoła“ dn. 26 maja uroczysta Akademja Papieska ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI, pod hasłem: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“.

Program Akademji był następujący: Moniuszki „Ojcze Nasz“ odśpiewał chór Tow. Muzycznego, słowo wstępne wygłosił proboszcz miejscowy ks. prał. Kęski, poczem chór Tow. Muzycznego odśpiewał z tow. harmonium Gallera: „Tu es Petrus“. Głęboko ujęty odczyt o Papiestwie wygłosił ks. Witold Czartoryski, następnie połączone orkiestry 3 p. p. legjonów i 39 p. p. pod batutą p. por. Krudowskiego wykonały dwa utwory Bizeta i Kelera Beli, kpt. Miarkowski zaś oddeklamował własny utwór p. t. „Hołd Papieżowi“. Chór Tow. Muzycznego pod batutą por. Kuczery odśpiewał na zakończenie Beethovena: „Niebiosa głoszą“.

Całość wypadła wspaniale i na licznych uczestnikach wywarła niezapomniane wrażenie.

Z całego świata.

Wampirem z Düsseldorfu zajmie się psychjatra.

Dochodzenia policji kryminalnej przeciw Piotrowi Kurtenowi znajdują się na ukończeniu. Mordercę oddano w tych dniach do rozporządzenia sędziego śledczego, który zarządził formalny areszt. W ciągu najbliższych dni rozpocznie się przesłuchiwania Kurtena przez sędziego śledczego. Jednocześnie psychjatra sądowy dr. Berg podejmie badania stanu umysłowego mordercy. Proces przeciw Kurtenowi oczekiwany jest we wrześniu br.

Piło się za carów — pije się i w Sowietach.

Wiele się w Rosji zmieniło, nie zmieniło się tylko pijaństwo. Jak dawniej rząd carski, tak dzisiaj Sowiety ciągną niemałe zyski z monopolu spirytusowego. A ile wypija się ponadto samogonu, który nie figuruje w księgach sowieckich urzędów monopolowych? Rok 1926/7 dał monopolowi sowieckiemu jeden miljard rubli czystego zysku, jak wykazują zaś obliczenia, w ciągu ostatniego roku zużyto na pędzenie wódki 800.000 tonn zboża.

FIASKO NAD JEZIOREM NEMI.

Prasa włoska lamentuje z powodu rezultatów wielkiej kampanji osuszenia jeziora Nemi. Zabrano się do tego z potężnym hałasem, kosztem kilkunastu miljonów lirów wydobyto z dna jeziora dwie galery Kaliguli — wszystko to zbutwiałe, pognite, nic ważnego w sobie nie zawierające. Zdewastowano piękny pejzaż, zrujnowano wspaniałe plantacje truskawek, a w rezultacie wydobyto kilka nieciekawych waz z bronzu

Tunelu pod kanałem La Manche nie będzie

Premjer Mac Donald oraz dwaj byli premjerzy Baldwin i Lloyd George wzięli onegdaj udział w posiedzeniu komitetu obrony Imperjum, na którem debatowano nad sprawą budowy tunelu pod kanałem La Manche. „Daily Herald“ dowiaduje się, że komitet odrzucił plan budowy tunelu ze względu na warunki strategiczne obrony kraju. W najbliższym czasie ma nastąpić oświadczenie rządowe w sprawie tego projektu

Literatura i teatr.

Atak na Przybyszewskiego.

Ostatnio zaatakował osobę Przybyszewskiego znany krytyk, Z. Wasilewski w artykułach w „Kurjerze Pozn.“ i „Myśli Narod.“ w związku z ukazaniem się drugiego tomu pamiętników Przybyszewskiego p. t. „Moi współcześni“. Zapatruje on się pesymistycznie na wartość spostrzeżeń i impresji Przybyszewskiego, upatrując w nim wprost „nieporozumienie z dość dramatycznem zabarwieniem“.

Autor „Mocnego Człowieka“ usiłował narzucić — wedle Wasilewskiego — umysłowości polskiej filozoficzne wyznanie kantowsko-heglowskie wraz z całym aparatem modernizmu niemieckiego. Przybyszewski nie miał nic wspólnego z rozkwitem literatury w okresie t. zw. Młodej Polski (Tetmajer, Wyspiański, Kasprowicz).

Ciekawe jest, że Przybyszewski poświęcił na kilku kartach swej pośmiertnej książki osobne omówienie kwestji alkoholizmu. Alkoholizm — jego zdaniem — był potrzebą jego istoty metafizycznej. Wasilewski dopatruje się w tem fizycznem zboczeniu pisarza odpowiednika do jego duchowego zboczenia pod wpływem fałszywej doktryny niemieckiej.

———o———

PROF. PAVOLINI W POLSCE.

Onegdaj przybył do Polski zasłużony polonofil i wybitny orjentalista, prof. P. E. Pavolini z Florencji. Wygłosi on szereg odczytów w miastach uniwersyteckich polskich. Dla naszej literatury zasłużył się prof. Pavolini pięknym przekładem „Anhellego“ i drobnych utworów Mickiewicza, Słowackiego, Asnyka, Kasprowicza. Uczony włoski przybędzie niebawem do Krakowa.

SZTUKA BEZ KOBIET.

Niedawno oglądaliśmy sztukę polskiej autorki, Z. Nałkowskiej p. t. „Dom kobiet“, której ciekawą stroną było to, że nie występuje w niej ani jeden mężczyzna. Jakby w odpowiedzi na sztukę Nałkowskiej, znany pisarz francuski, Ch. Vildrac napisał sztukę p. t. „Ogrodnik z Samos“, w której występują sami mężczyźni.

DEDYKACJA DLA KRYTYKA.

Niedawno odbyła się w Paryżu licytacja bibljoteki pozostałej po słynnym krytyku francuskim, recenzencie literackim „Tempsa“, Pawle Soydaylu. Niemal cała współczesna literatura przedefilowala w dedykacjach licytowanych książek. Np. Anatol France na przesłanym krytykowi egzemplarzu swego „Buntu aniołów“ pisze: „Koledze Pawłowi Souday, bardzo szczęśliwy i bardzo zaszczycony pięknemi artykułami w „Temps“, pisanemi przez najdoświadczeńszego i najszlachetniejszego z krytyków“. Marcel Proust, specjalista od tasiemcowych powieści: „Panu Souday dalszy ciąg książki, którą uważał już za zbyt długą“. Giraudoux jest lakoniczny: pisze na egzemplarzu „Belli“: „Egzemplarz nr. 1 — krytykowi nr. 1.“. Hrabina de Noailles: „Panu Pawłowi Souday, rozumowi, jasności, sprawiedliwości“.

O TEATR W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIEM.

Województwo białostockie dąży do zrealizowania pięknej myśli: stworzenia teatru objazdowego, któryby, mając stałą siedzibę w Grodnie, objeżdżał miasta: Białystok, Suwałki, Augustów i Łomżę, jakoteż większe osiedla. Nie potrzeba dodawać, jak wielkie znaczenie dla podniesienia kultury na tych obszarach — miałby taki teatr.

Wioska szachistów.

W szachy grają wszyscy mieszkańcy wsi. — Partja kończąca się dopiero śmiercią jednego z partnerów.

Istnieje w Niemczech zakątek jedyny chyba w świecie, mianowicie wioska, której mieszkańcy: mężczyźni, kobiety i dzieci **grają od wieków w szachy, nawet podczas zajęć codziennych.** Wioską tą jest **Stroebeck, w górach Harzu.** Gra w szachy uprawiana tam jest z pokolenia na pokolenie, z ojca na syna, z matki na córkę. Idąc do szkoły, dzieci tamtejsze mają zawsze wśród książek szachownicę, a w kieszeniach figury szachowe. Nawet tablice szkolne nie są tam, jak gdzieindziej, czarne, lecz w kratki, a **nauka gry w szachy znajduje się w programie szkolnym.** Mecze szachowe pomiędzy uczniami odbywają się często, a sędzią w tych zawodach jest kierownik szkoły. Nie dość na tem, bo nieraz, powracając ze szkoły, mali szachiści, posprzeczawszy się o grę, rozgrywają partję na placu wioskowym, podczas gdy matki ich grają na progach domów, oderwawszy się od kuchni czy prania.

W gospodzie Stroebecku, noszącej szyld symboliczny „Zum Schachspiel“ (pod grą w szachy), pokazują turystom przechowywaną pod szkłem szachownicę z figurami ze srebra, podarowaną w swoim czasie mieszkańcom Stroebecku przez elektora brandenburskiego.

W wiosce tej, znanej w okolicy pod nazwą wioski szachowej (Schachdorf) pokazują starców w wieku niemal biblijnym, którzy przez całe życie grają w szachy tylko pomiędzy sobą. Wśród starców tych znajdują się też i tacy zapaleńcy, którzy jedną i tę samą partję rozgrywają od lat kilkunastu lub kilkudziesięciu i zdarza się, że partja taka kończy się dopiero zgonem jednego z partnerów.

Jakoś jednak nie słychać aby „Schachdorf“ dał światu wybitnych szachistów.

———o———

O tytuł automobilowego mistrza Polski.

INŻ. LIEFELD BOHATEREM PIERWSZEGO ETAPU. — NOWY REKORD POLSKI. — PIĘĆ AKTÓW WALKI O MISTRZOSTWO. — TURNIEJ KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO W OKRESIE ZIELONYCH ŚWIĄT. — DRUGA KONKURENCJA MISTRZOWSKA — WYŚCIG POD OJCOWEM. — 3-ETAPOWY RAID PĘTLICOWY.

W rozpoczętym już, a bogatym w najróżnorodniejsze imprezy, **polskim sezonie automobilowym,** najciekawszą niewątpliwie dla sportowców jest kilkumiesięczna **walka o zaszczytny tytuł mistrza Polski.** Pierwszym etapem mistrzowskiej konkurencji jest **wyścig płaski pod Łodzią;** — drugim — **wyścig górski pod Ojcowem,** który po raz pierwszy w tym roku wprowadzono do kalendarza sportowego, zamiast znanego wyścigu na górze Krzyżowej pod Krynicą; trzecim — **międzynarodowy raid Automobilklubu Polski** na dystansie około 3.100 km., a w skład którego wchodzi **próba szybkości górskiej** pod Tyrawą Wołoską i **próba szybkości płaskiej** pod Raszynem; czwartym — słynny **„Wyścig Tatrzański“,** który zaliczono do programu zawodów o mistrzostwo Europy i wreszcie piątym, ostatnim etapem będzie **wyścig płaski pod Lwowem** we wrześniu b. r.

Pierwszy akt mistrzostwa — **wyścig płaski pod Łodzią** rozegrano w dniu 18 maja b. r. Na starcie mieli stanąć m. in. trzej najpoważniejsi pretendenci do mistrzowskiego tronu: **inż. Henryk Liefeldt** (Warszawa), opromieniony sławą **zdobywcy drugiego miejsca** w tegorocznym biegu górskim w Czechosłowacji na trasie **Zbraslav Jiloviste,** gdzie uplasował się za słynnym kierowcą niemieckim v. Stuck'iem, bijąc na łeb najlepszych zawodników Niemiec i Czechosłowacji, dalej **Jan Ripper** (Kraków), **rekordzista „Wyścigu Tatrzańskiego“ i mistrz Polski z r. 1929,** oraz **dyr. Stanisław Szwarcstein** (Kraków), zeszłoroczny zwycięzca w wyścigu pod Łodzią.

Do boju o palmę pierwszeństwa ruszyli tylko dwaj z wymienionych, ponieważ **Szwarcstein,** nie mogąc poświęcać obecnie tyle, co dawniej, czasu sportowi automobilowemu, na kilka godzin przed biegiem **sprzedał swą znaną wyścigówkę „Bugatti“ Maurycemu hr. Potockiemu,** który na niej uzykał nagrodę za drugą najlepszą szybkość dnia.

Bezkonkurencyjnym **bohaterem dnia i zwycięzcą był inż. Liefeld** po przebyciu 5-kilometrowej trasy w czasie **1 min. 49.69 sek.** Przeciętna szybkość **164 km. na godz.,** rzadko notowana nawet zagranicą, jest **nowym rekordem Polski.** Pierwsze punkty **w mistrzostwie Polski** zdobył p. Liefeldt właściwie **bez walki, gdyż najgroźniejszy** jego rywal, chluba Krakowskiego Klubu — **„Jasiu“ Ripper,** wystartowawszy świetnie na trzecim kilometrze, **doznał ciężkiego defektu w motorze** i bieg ukończył jedynie siłą odskoku, zajmując **7-me miejsce** z przeciętną szybkością 120.514 km. na godz. Tym sposobem więc „Austro-Daimler“ p. Liefeldta zatriumfował nad „Bugattim“ Rippera.

Bardziej emocjonującym będzie przeto **drugi akt** mistrzowskich zmagań — **wyścig górski pod Ojcowem w dniu 8 czerwca b. r.,** a więc za tydzień. Wyścig ten znajduje się w programie wielkiej imprezy, którą organizuje **Krakowski Klub Automobilowy w dniach 7—9 czerwca** pod nazwą:

TURNIEJ KRAKOWSKI W OKRESIE ZIELONYCH ŚWIĄT.

W skład Turnieju samochodowego wchodzą: 1) **IV. Polski Zjazd Gwiaździsty do Krakowa, 2) Wyścig pod Ojcowem i 3) Raid pętlicowy.**

Pomijając Zjazd gwiaździsty, który zapowiada się jako tłumna mobilizacja członków wszystkich filij Automobilklubu Polski, a szczególnie Warszawy, Krakowa i Łodzi, przejdźmy do **wyścigu pod Ojcowem, jako drugiego etapu zawodów o mistrzostwo.** Wyścig odbędzie się **w dniu 8 czerwca b. r.** o godz. 14-tej. Torem jest część szosy **Ojców—Kraków.** Start przy km. 16.200, meta przy km. 12.700. **Długość toru 3.500 m.** Przeciętne wzniesienie 3.65%, a maksymalne 6% tworzy trasę typowo górską dla **specjalistów-wyścigowców,** a zatem trasę, na której decyduje nietylko siła wozu. Mała maszyna, dobrze prowadzona, może pobić znacznie silniejszego przeciwnika. Dla **widzów** wyścig ten będzie również **nielada atrakcją,** ze względu na nowość trasy mającej wszelkie szanse powodzenia i wyborne warunki tak terenowe, jak i widokowe.

Ostatnia impreza — **Raid pętlicowy w dniu 9 b. m.** jako konkurs regularności, wymagający opanowania maszyny, a przedewszystkiem — nerwów, posiada licznych zwolenników wśród **sportowców-automobilistów.** Raid składa się **z 3-ch etapów** o łącznej długości trasy **507 km. Pierwszy etap:** Kraków—Myślenice—Jordanów—Maków—Sucha—Andrychów — Wadowice—Kraków; **drugi:** Kraków—Ojców—Olkusz—Trzebinia—Chrzanów — Libiąż—Chełmek—Oświęcim—Kraków; **trzeci:** Kraków—Wieliczka—Gdów—Łapanów—Tymowa—Bochnia—Niepołomice—Kraków. Nowością w tegorocznym raidzie pętlicowym jest to, że **marszruta nie będzie wskazywaną, a zawodnicy winni posługiwać się mapą.** Prawdopodobnie liczba maszyn startujących w tym roku będzie większa, niż w ubiegłym, gdyż spodziewana jest ładniejsza pogoda, aniżeli deszczowe i zimne Zielone Święta w roku 1929. **(A.)**

Polska szpada trzecia w Europie!

Międzynarodowy sukces naszej drużyny.

Podczas zawodów szermierczych **o mistrzostwo Europy w Lieges** w turnieju drużynowym na szpady **Węgrzy zajęli pierwsze miejsce bijąc we finale Italję 9:7!,** drugie — Italja, trzecie — **Polska!** czwarte — Francja. Zajęcie trzeciego miejsca przez naszą reprezentację tuż za Węgrami i Włochami jest **wielkim sukcesem** o międzynarodowem znaczeniu. Polacy ulegli tylko Węgrom w stos. 12:4 i Włochom 9:7, zremisowali z Belgją 8:8, **pokonali natomiast Anglję 13:3! i Francję 9:7.**

Aforyzmy i refleksja

F. Chwaliboga.

Nie krzyczymy, kiedy boli innych.

Myśl dojrzewa w samotności, ale świat ją sieje.

Kto buduje na ludzkiej głupocie, ten buduje pewnie i trwale.

Mówić można z każdym — rozmawiać, bardzo mało z kim.

Wesołość jest buntem przeciwko tragedji życia — jedynym buntem o pozorach zwycięstwa.

Codzień coś z nas umiera i coś w nas się rodzi.

Kto się wypiera własnego narodu, z prawego dziecka robi się dobrowolnie podrzutkiem.

Komunizm dopiero wtedy zapuści trwale korzenie w społeczeństwie, skoro jedzenie i patrzenie na jedzących, będzie nam sprawiało zupełnie taką samą przyjemność.

Nie największym dobroczyńcom ludzkości zazdrościmy, lecz najpotężniejszym jednostkom, bo każdy dąży do narzucania swojej woli innym, nie do uszczęśliwiania bliźnich.

Umysł dziennikarza podobny jest do zajazdu, po którym przewijają się ustawicznie nowi podróżni. Jeden tam tylko stały mieszkaniec: ciekawy, natrętny i gadatliwy portjer.

Kult złota jest jedyną wiarą, która się obchodzi bez propagandy i której nie grozi ani odszczepieństwo, ani herezja.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go czerwca 1930.
Niedziela 1: Bł. Jakóba Str.
Poniedziałek 2: św. Sadoka.
Poniedziałek 2: wsch. słońca o godz. 3.56. zach. o 20.00.

———o———

ZNIŻKA CEN CHLEBA. W związku z ostatnio notowanemi cenami mąki, Magistrat ustalił począwszy od 2 b. m. tak w sklepach piekarnianych jak i spożywczych nast. ceny: 1 kg. chleba żytniego jasnego z kminkiem lub bez 38 gr., chleba żytniego ciemnego 32 gr., chleba pszenno-żytniego 46 gr., chleba razowego 58.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła esencji octowej Pola Klotz l. 30, krawcowa z Tarnowa, zamieszkała chwilowo w hotelu Monopol. Lekarz Pogotowia ratunkowego przepłukał żołądek desperatce poczem przewiózł ją do szpitala.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku, odbędzie się dziś w niedzielę od godz. 3—4 po południu.

PRZYDZIAŁ OBLIGACJI PREMJÓWKI BUDOWLANEJ WEDŁUG KOLEJNOŚCI ZGŁOSZEŃ. W związku z licznemi zgłoszeniami na zakup Premjowej Pożyczki Budowlanej, które prawdopodobnie przekroczą z dużą nadwyżką emitowaną przez Skarb Państwa sumę 50,000.000 zł. — dowiadujemy się, że przydział obligacyj Premjowej Pożyczki Budowlanej między subskrybujących odbywać się będzie według kolejności zgłoszeń z tem, że zapisy drobnych subskrybentów również będą uwzględnione.

Jest to wywołane dążeniem do umożliwienia najszerszym warstwom ludności nabycia obligacyj omawianej pożyczki po cenie nominalnej. Zapisy przyjmuje się od poniedziałku 2 b. m.

„RODZINA SIEROCA" zaprasza na Wielką Zabawę, którą urządza dziś w niedzielę w Parku Krakowskim o godz. 3 po południu.

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAK. TOW. GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się dnia 3 czerwca b. r. w sali wykładowej Kliniki Ginekol., Kopernika L. 7.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU MAT. PRZYR. POLSKIEJ AKAD. UM. dobędzie się dnia 2-go czerwca b. r. Na porządku dziennym referaty prac naukowych z dziedziny: Fizyki (prof. St. Ziemeckiego, prof. K. Zakrzewskiego i p. D. Doborzyńskiego). geofizyki (prof. Wł. Goreczyńskiego), botaniki (p. E. Chroboczka), patologji (pp. Z. Kolodziejskiej i W. Halberówney).

FESTYN GIMNAZJALNY. Połączone Komitety Rodzicielskie Państw. Gimn. Żeńskiego i III. Gimn. im. kr. Jana Sobieskiego urządzają dziś w niedzielę o godz. 3 po południu. w ogrodzie gimn. przy ul. Sobieskiego L. 9 w Krakowie, Wielki Festyn. Wstęp dla dorosłych 50 gr. — dla młodzieży gimnazjalnej 30 gr.

LOTERJA „ROZMAITOŚCI" odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 9 rano w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej, staraniem II. Koła T. S. L.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Ostatnia nowość" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Pan Damazy" (gościnne występy M. Frenkla).

Poniedziałek: „Wielki człowiek do małych interesów" (gościnne występy M. Frenkla — przedst. popularne — ceny zniżone.

Wtorek: „Pan Damazy" (gościnne występy M. Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji" (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Rycerze Miłostek" (w roli gł. Lili Damita); film dźwiękowy.

BAGATELA: „Biały grzech".

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu" (w roli gl. A. Ondra).

CORSO: „Kochanka Jego Książęcej Mości".

APOLLO: „Zdrada Stanu" (w gl. roli Gerda Maurus).

WARSZAWA: „Miłosne przygody księżniczki".

UCIECHA: „Marsz weselny" (reżyserja Streheima); flim dźwiękowy.

———o———

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA. W przejeździe na Małopolskę zachodnią i wschodnią warszawska szopka polityczna na ogólne żądanie P. T. Publiczności zatrzyma się tylko dwa dni w Krakowie t. j. w niedzielę 1 czerwca daje dwa przedstawienia o godzinie 7.15 i o godzinie 9.15 wieczorem a w poniedziałek 2 czerwca tylko jedno przedstawienie o godzinie 8-mej wieczorem w sali Bolońskiego. Rynek gł. 34. Chcąc dać możność jak najszerszym warstwom społeczeństwa zobaczenia tej arcyciekawej „warszawskiej szopki politycznej 1930 r." dyrekcja teatru na oba dni ustanowiła ceny popularne od zł. 2—5. Bilety wcześniej nabywać można w składzie fortepianów Bolońskiego.

KONCERT RELIGIJNY w Krużgankach OO. Dominikanów odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 7 wieczór. W programie Oratorjum w 3-ch częściach Z. Uruskiego „Eli, Eli Lamma Sabacthani", nadto dwie pieśni a cap. tegoż autora, oraz Nowowiejskiego „Ojczyzna". Dyryguje O. F. Madura, Dominikanin.

TRIO PROF. THEREMINA — MUZYKA Z POWIETRZA da się słyszeć po raz trzeci i ostatni w poniedziałek 2 czerwca w Starym Teatrze. Genjalny wynalazek prof. Theremina ściągnie niewątpliwie i tym razem liczną publiczność, tem bardziej, że ceny miejsc są popularne.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś w niedzielę o godz. 12-tej chór „Hasło" pod kierunkiem p. **St. Profica wykona mszę Lachmana.**

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 1 czerwca o godz. 12 Chór Cecyljański wykona szereg pieśni religijnych i melodje gregorjańskie. Przy organach Padre Rizzi.

75-lecie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie obchodziło wczoraj uroczystość 75-letniego istnienia. O godz. 9 rano Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski celebrował w kościele św. Anny uroczystą Mszę św., w czasie której chór „Echa" wykonał na chórze szereg pieśni.

O godz. 12 w południe westibul Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim wypełnili przedstawiciele władz i organizacyj, aby wziąć udział **w odsłonięciu tablicy pamiątkowej poświęconej 14-tu poległym artystom plastykom w walkach o wolność w latach 1914—1920.** W uroczystości wzięli m. in. udział: wojewoda Kwaśniewski, dyrektor departamentu kultury i sztuki w Min. oświaty Skoczylas. wiceprez. m. Dr. Schneider, prezes Polskiej Akad. Um. Kostanecki, rektor Uniw. Jag. Hoyer, rektor Akademji Sztuk Pięknych Laszczaka, dowódca korpusu gen. Wróblewski, prezes „Rytmu" z Warszawy p. Kuna, z ramienia Związku artystów plastyków z Poznania pp. Hanytkiewicz i Brożek, prezes Związku grafików z Warszawy Siedlecki, członkowie miejscowych zrzeszeń artystów i literatów oraz liczne zastępy publiczności.

Na wstępie Ks. Biskup Prof. Dr. Godlewski wygłosił podniosłe przemówienie, poczem poświęcił tablicę pamiątkową z białego marmuru wmurowaną u wejścia do głównej sali wystawowej. Na tablicy widnieją nazwiska poległych artystów: Stanisław Bojakowski, Romuald Dubiński, Marjan Dudek, Stanisław Górski, Tadeusz Kaczmarzyski, Stanisław Kołodziejski, Włodzimierz Konieczny, Aleksander Kościółek, Nowosław Sławiński, Kajetan Stefanowicz, Mikołaj Sarmat Szyszłowski, Aleksander Werner, Wilhelm Wilk Wyrwiński, Władysław Zboromirski. Na dole jest wyryta sentencja Kasprowicza. Po poświęceniu tablicy przemówił im. Związku Legjonistów poseł Pochmarski, poczem orkiestra wojskowa ustawiona przed gmachem odegrała hymn państwowy.

Następnie goście udali się do sal wystawowych, gdzie przemawiali: dyr. departamentu sztuki **Skoczylas,** prezes Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych **Jarocki** oraz prezes Związku Literatów Polskich **K. H. Rostworowski; ten ostatni** w porywających słowach scharakteryzował znaczenie sztuki w życiu narodów i podkreślił, że nieśmiertelność narodu buduje się dłutem, pędzlem i piórem. Po przemówieniu p. Rostworowskiego, nagrodzonem rzęsistemi oklaskami goście zwiedzili wystawę jubileusza.

Niezwykła uroczystość w gimnazjum
im. B. Nowodworskiego.

W gimnazjum państw. I. im. B. Nowodworskiego w Krakowie odbyła się niezwykła uroczystość rozdania świadectw dojrzałości według wiekowych tradycyj tego najstarszego zakładu średniego w Polsce. Młodzież całego zakładu z gronem nauczycielskiem i rodzice abiturjentów zebrali się w auli gimnazjalnej w oczekiwaniu na przybycie abiturjentów, którym miano wręczyć świadectwa dojrzałości. Z chwilą wejścia abiturjentów wraz z wychowawcą klasy prof. **Droździkowskim** orkiestra odegrała poloneza Chopina, poczem dyr. **Zachemski** w serdecznych słowach zwrócił się do abiturjentów, podnosząc ich zalety i życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. Wzruszająca była chwila, gdy przemówił do swoich wychowanków gospodarz i wychowawca ich od pierwszej klasy prof. Droździkowski, prowadzący tę klasę przez ośm lat nauki. Ze łzami w oczach rozstawali się abiturjenci ze swoim długoletnim gospodarzem klasy i opiekunem.

Po przemówieniach uczniów I i VII klasy oraz odeklamowaniu wiersza pożegnalnego przez autora ucznia Kaz. Barnasia z kl. VIIA, nastąpiło **uroczyste wręczenie przez dyrektora dyplomu honorowego Ignacemu Różyckiemu, najzdolniejszemu uczniowi tego zakładu, który na świadectwie maturycznem otrzymał z pięciu przedmiotów noty „z odznaczeniem".** Następnie dyrektor zakładu wręczył Józefowi Mitkowskiemu złoty pierścień, ufundowany przez zakład jako wzorowemu koledze. Gospodarz klasy prof. Droździkowski wręczył Włodzimierzowi Zemankowi złoty pierścień, ufundowany przez kolegów, jako wzorowemu koledze i wójtowi gminy od pierwszej klasy gimnazjalnej.

Po odśpiewaniu przez chór gimnazjalny okolicznościowej pieśni nastąpiło rozdanie świadectw dojrzałości.

———o———

„Odprawa Posłów Greckich".

W związku z obchodem 400-lecia urodzin Jana Kochanowskiego, organizuje teatr miejski im. J. Słowackiego na dziedzińcu Zamku Wawelskiego przedstawienia jedynego dramatu poety, „Odprawa Posłów Greckich". Niewymowny czar tej jedynej w swoim rodzaju sali teatralnej, scena, zbudowana wedle projektu rektora A. Szyszki-Bohusza, z monumentalnymi schodami, niemal organicznie zrośniętemi z architekturą krużganków, wspaniałe oświetlenie i przedziwnie z otoczeniem zespolony tekst Kochanowskiego, — tworzą z tego widowiska osobliwość artystyczną.

Uroczyste przedstawienie dla uczczenia jubileuszu odbędzie się **w pierwszy dzień Zielonych Świąt,** dnia 8 czerwca o godz. 9-tej wieczorem. jako jeden z punktów programu, opracowanego przez Komitet. **Drugie przedstawienie odbędzie się nazajutrz.** W wykonaniu dramatu, przygotowanem taksamo jak dawniej przez dyr. Trzcińskiego, biorą udział najwybitniejsze siły zespołu krakowskiegoo. Dokładna obsada podana będzie w dniach najbliższych. Fanfary skomponował dyr. B. Wallek-Walewski.

Sprzedaż biletów rozpocznie się w kasie teatru m. im. Słowackiego we środę. Celem uprzystępnienia jaknajszerszym sferom masowego udziału w wielkiem święcie kulturalnej rocznicy, dyrekcja teatru naznaczyła **ceny miejsc znacznie niższe, niż obowiązują w teatrze miejskim. Uczestnicy Zjazdu naukowego otrzymają bilety łącznie ze wszystkiemi drukami zjazdowemi.** Po skończonem przedstawieniu **Zamek i Katedra od strony miasta będą rzęsiście iluminowane.**

Blisko 5000 uczniów uczęszcza do szkół
dokształcających.

Pod przew. wiceprezyd. miasta Dra Schneidra odbyło się posiedzenie miejscowego wydziału dla szkół dokształcających. W bież. roku szkolnym **do szkół dokształcających zawodowych męskich uczęszcza 3.614 uczniów, do szkół żeńskich — 733 uczenic, do szkół dokształcających męskich handlowych — 386, do żeńskich — 101, czyli razem w 23 szkołach dokształcających pobiera naukę 4.834 uczniów.**

Następnie wydział zatwierdził na stanowisku stałych kierowników szkół dokształcających: J. Silbermanna w szkole zawod. dokszt. im. Kazimierza Wielkiego, Ant. Radwańskiego w szkole zawod. dokszt. III żeńskiej Dz. Podgórze, inż. J. Schmidta w szkole zawod. dokszt. dla elektrotechników oraz prowizorycznie J. Stefańskiego w szkole zawod. dla kuśnierzy i fryzjerów. Wydział przyjął do wiadomości wnioski Magistratu, by tak, jak w zeszłym roku zamiast drobnych nagród pieniężnych dla uczniów, na to zasługujących, urządzać **wycieczki do okolicznych przemysłowych ośrodków.** Organizację tych wycieczek powierzono kierownikowi szkoły ś. Wojciecha, p. **Haraschimowi.**

———o———

Miesiąc Serca Jezusowego.

Zaledwie zakończyło się nabożeństwo majowe, świat katolicki rozpoczyna z dniem 1-go czerwca nową serję nabożeństwa. W kościołach gromadzą się codziennie czciciele Serca Jezusowego. Nowe to nabożeństwo w Kościele katolickim przyjęło się prędko i zapuściło silne korzenie w życiu katolickim. Już nietylko w pierwszy piątek miesiąca, ale przez cały miesiąc czerwiec odbiera cześć Serce Jezusowe. Garną się na nabożeństwo czerwcowe licznie również mężczyźni i znajdują pokrzepienie serca w męskiem Sercu Jezusa. Rzecz godna uwagi, iż ojciec chrześć. ruchu robotniczego — w Niemczech biskup Emanuel Ketteler w przemówieniach do robotników umiał pociągnąć lud pracujący do Serca Jezusowego i łatwo i zrozumiale tłomaczył związek, zachodzący między Sercem Boskiego Robotnika z Nazaretu, a nowoczesnem życiem człowieka pracy.

W niedzielę po Wniebowstąpieniu Pańskiem.

Niedziela dzisiejsza jest już zapowiedzią bliskich Świąt Zesłania Ducha św. Apostołowie i Uczniowie Pańscy wraz z Marją Matką Jezusową zamknięci w „Wieczerniku", gotują się w gorącej modlitwie na przyjście zapowiedzianego Pocieszyciela. W kościołach parafjalnych pod przewodnictwem ks. proboszcza odprawiają wierni nowennę i proszą o dary Ducha św. Wszystko w kościele katolickim, liturgja, modlitwy, nastrojone na nadchodzące wielkie, radosne święto.

Nowi dziekani na Uniw. Jag.
Konserwatyści krakowscy w niełasce kierujących czynników B. B.

Dziekanem wydziału **prawniczego** na Uniwersytecie Jagiellońskim na rok szk. 1930/31 wybrano profesora i posła z klubu B. B. dra A. Krzyżanowskiego. Dziekanem wydziału **lekarskiego** wybrany został ponownie prof. dr. Pitz.

Przyjęcie przez pos. Krzyżanowskiego stanowiska dziekana wydziału prawniczego, jest przedmiotem obszernych komentarzy. Nie wiadomo w szczególności, czy decyzja ta stoi w związku lub nie — z wiadomościami z Warszawy, że ani p. Krzyżanowski ani prof. Dyboski nie będą już w najbliższych wyborach postawieni na liście sanacyjnej. Podobno kierujące czynniki Bezpart. Bloku zamierzają wogóle nie wysuwać konserwatystów krakowskich, protegowani natomiast mają być konserwatyści poznańscy i z grupy księcia Radziwiłła

Zakończenie „Tygodnia Dziecka".

We środę 28 maja odbyło się w Teatrze powszechnym „Święto Dziecka". Na program złożyły się piękne produkcje dzieci z Ochron przy ul. Szujskiego, Smoleńsk i w Półwsiu Zwierzynieckim, — świetne chóry prowadzone przez p. Orzelską i p. Lebedyńskiego — tańce rytmiczne uczennic p. Bursówny, oraz przemówienie Dra Poźniaka. Orkiestra Miejskiego Zakładu BB. Albertynów wykonaniem szeregu utworów wykazała wysoki poziom. We czwartek w południe w „Sokole" Podgórskim po przemowie p. Mossoczowej, dzieci z Ochronki im. Tadeusza Kościuszki w Ludwinowie wykonały bogaty program.

Po południu **Park Jordana, Park Podgórski i jego okolice zaroiły się tysiącami dziatwy przedszkolnej, przewiezionemi tramwajami i autobusami, dla której urządzono pomysłowe** zabawy ogrodowe. We wszystkich kinach krakowskich wyświetlono udatne przeźrocza ilustrujące 10 praw dziecka według Konwencji genewskiej, na zakończenie zaś **w sobotę po południu odbył się ponownie barwny przejazd** dzieci **ulicami miasta przy wtórze orkiestry BB.** Albertynów.

Do udatnego przeprowadzenia „Tygodnia dziecka" w naszem mieście jako imprezy propagandowej, obok pomocy i poparcia wszystkich miarodajnych czynników — zasłużył się miejski Komitet z wiceprez. m. Dr. Schneidrem i naczelnikiem wydziału pracy i **opieki** społecznej Magistratu Dr. Wesselym.

Zwyrodniali napastnicy.

Organa śledcze aresztowały Stefana Dziadurskiego (lat 30), montera, Stanisława Wilczyńskiego (lat 23), kontrolora instalacji wodociągowej, Franciszka Jakubina (lat 20), montera i Tadeusza Sołtysika (lat 22), robotnika wodociągowego. Ściągnęli oni podstępnie 16-letnią W. B., służącą, do mieszkania przy ul. Juljusza Lea L. 39, przytrzymali ją przez 3 tygodnie w zamkniętym na klucz pokoju z okratowanem oknem i dopuścili się na niej zniewolenia. Gdy B. ciężko zachorowała, odwieźli ją do szpitala, nakazując pod groźbą zabicia, by o zajściu nic nie wspominała, a lekarzom oświadczyła, że ktoś wywiózł ją gwałtem taksówką za miasto i tam pobił. Zwyrodniałych napastników odstawiono do więzień sądowych.

———o———

Życie gospodarcze.

Nie będzie podwyżki wyrobów tytoniowych

W tych dniach rozeszły się pogłoski o planowanej podwyżce cen wyrobów tytoniowych. Miała ona wynieść 25%. Co do terminu to podawano dzień dzisiejszy, jako datę od której miałaby ona obowiązywać.

Wieści te jednakowoż okazały się nieprawdziwe, gdyż jak „Gazeta handlowa“ miała możność stwierdzić w dyrekcji monopolu, nie tylko **nie ma mowy o podwyżce wyrobów tytoniowych, ale nawet wogóle nie** jest brana w rachubę.

Pogłoski o planowanej podwyżce cen wyrobów tytoniowych pojawiły się prawdopodobnie w związku z faktem ukazania się na rynku dn. 1 czerwca **dwóch nowych odnikotynowanych** gatunków papierosów, które będą droższe w cenie.

Przy tej sposobności warto nadmienić, że zagranica zna już od dłuższego czasu gatunek papierosów odnikotynowanych.

P. Mianowski dyrektorem tylko na rok!

Jak się nasz korespondent warszawski dowiaduje, p. Mianowski poseł z klubu B. B., mianowany dyrektorem krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej na wyraźne życzenie min. Kwiatkowskiego —**uzyskał kontrakt dyrektorski tylko na jeden rok.** Nadmienić należy, że nominacja p. Mianowskiego, wywołała w sferach gospodarczych okręgu krakowskiego fatalne wrażenie, ze względu na to, że stanowisko dyrektora izby w Krakowie wymaga kwalifikacji fachowych, inicjatywy i wieloletniego doświadczenia praktycznego, których p. Mianowski nie posiada. Nowomianowany dyrektor obejmuje urzędowanie z dniem 1 czerwca br.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 31 maja. Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Holandja 358¾, 359.65, 357.85; Londyn 43.33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.45½, 26.52, 26.39; Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15; Sztokholm 125.80, 126.11, 125.49; Włochy 46.73½, 46.85, 46.62; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.84.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 31 maja. Bank Polsk 170, 170.50 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Kijewski 50 — Starachowice 19, 19¼, 19 — Borkowski 5 — Haberbusch 109½, 110.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 108½, 109, 108½ — 5% dolarowa 65 — 5% kolejowa 62 — 5% konwersyjna 55 — 10% kolejowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Radio.

Poniedziałek 2 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Prof. Bernard, lektor Un. Jag.: „Lekcja francuskiego“; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr Bar; 19.10 Skrzynka i giełda rolnicza; 19.25 Rozmaitości; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej“ — wygł. prof. L. Wygrzywalski;

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Muzyka lekka z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Pogawędki techniczne z Warszawy; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20.05 Odczyt z Krakowa; 20.15 Koncert z Warszawy; 21 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 21.15 Koncert wiedeński z Warszawy; 23 Muzyka salonowa z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.20 „Karpaty wschodnie“ — wygł. p. St. Lenartowicz; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Recital skrzypcowy; 17.15 Lekcja języka francuskiego; 17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“; 20 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybija godz. 20-tą; 20 „Zdarzenia i ludzie“; 20.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Z. Fabry (sopran), W. Bregy (tenor), T. Łuczaj (baryton) i prof. L. Urstein (akomp.); 20.15 Transmisja koncertu z Josefsplatz'u w Wiedniu. Wykonawcy: Wiedeńska orkiestra Filharmoniczna; Chór Państw. Opery wiedeńskiej i prof. R. Heger (dyr.).

Poznań (334.8). G. 17.45 Koncert popularny orkiestry 58 p. p. pod batutą kpt. M. Chmielewicza; 19.25 Interludjum muzyczne w wykonaniu p. G. Linckówny (mezzosopran). Przy fort. J. Komorowska; 19.50 Odczyt p. t.: „Wawel z okresu renesansu“ — wygł. p. A. Peratiatkiewicz; 20.10 „Poetki polskie mówią“ (rec. p. R. Juraszek).

Katowice (408.7). G. 17.15 **K.** Miłobędzki: Pogadanka z działu „Radjoamator śląski“; 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.20 Intermezzo muzyczne; 20.05 Bud. A. Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe“; 23 **Prof.** J. Stanisławski mówić będzie w języku **angielskim** na temat „Poland the hunter's paradise“.

Katastrofalny spadek hodowli trzody chlewnej.

W ciągu dwóch lat ubyło półtora miljona sztuk świń i strata 400 miljonów zł. — Zanik obór. Targowiska wylęgowiskiem chorób.

Od jednego z lekarzy weterynarji otrzymujemy następujące ciekawe uwagi:

Przeprowadzony w Polsce dnia 30 czerwca ub. r. spis inwentarza żywego wykazał, że **za dwa lata ubyło 80.000 sztuk koni, przybyło 455.000 sztuk bydła, ubyło 1,502.000 sztuk świń.** Według spisu z 30 września 1927 r. mieliśmy **6,333.000 sztuk**, obecnie **4,829.000 sztuk** trzody chlewnej. O ile ubytek koni zupełnie jest usprawiedliwiony z powodu motoryzacji naszego życia, o tyle **nieznaczny przybytek bydła, a katastrofalny ubytek nierogacizny jako nienaturalny nie jest usprawiedliwiony**, a winę ponosi ktoś w kraju.

Przybytek bydła szczególnie zaś jałówek i młodych krów spowodowany jest przedewszystkiem **zmniejszeniem się wywozu bydła czy też mięsa zagranicę, oraz zubożeniem kraju lat ostatnich.** Notatki **o zmniejszeniu się uboju w naszych rzeźniach** spotyka się bardzo często w prasie. Rolnicy wyzbywają się przeto sztuk starszych z powodu taniości bydła. **Ubytek przeszło półtora miljona świń za dwa lata to klęska, to skutek niedołęstwa czynników,** które powinny dbać o rozwój hodowli w kraju. Czy można brać poważnie tłumaczenie „Wiadomości Weterynaryjnych“ z kwietnia b. r. (str. 145), że spadek spowodowany został niskiemi cenami wieprzowiny lub ostatnią zimą, kiedy p. Dewey o gospodarczem położeniu Polski pisze, że **niskie ceny bydła, natomiast zadowalające ceny trzody chlewnej** i rzeczywiście w stosunku do taniości bydła, ceny nierogacizny, o ile nie są trochę mniej, aniżeli średnio dobre, to **napewno nie za niskie.**

Półtora miljona świń o wartości około 400 miljonów złotych straciliśmy z powodu epidemji zarazy, pomoru i różycy świń. Żeby zauważyć, kto winę za to ponosi, wystarczy być rolnikiem; kupione na targach świnie przewiezione do obory, **najdalej do dni ośmiu chorują, zakażając oborę.** Słyszeliśmy, **ile obór wybito za dwa ostatnie lata w Polsce; nikt nie wie, ile sztuk dobito w zagrodach włościańskich i ile świń padło.** Dozór nad targami sprawują wyłącznie powiatowi weterynarze, ludzie w wielu wypadkach starzy, niedołężni i niedokształceni: Toteż targowice w Polsce to istne kałuże, **wylęgowiska zakaźnych chorób.** Jako kurjozum pozwolę sobie wymienić targowicę w takiem mieście, jak Nowy Sącz. Tam część targowicy oddzielona drutem służy za **śmietnik magistracki,** na którym żerują setki wron i kawek, defilując po targowicy od czasu do czasu, pokropionej wapnem.

Czy p. Minister Rolnictwa nie byłby skłonny wypróbować któregoś z państwowych „Lasali“, Buicków czy Cadillaków i przypatrzyć się **stanowi naszych targowisk** choćby tylko w powiatowych miastach. Należy przedewszystkiem odmłodzić stan weterynaryjny, dać możność pracować ludziom wykształconym i myślącym.

Druga kwestja, to walka z gruźlicą bydła. Bada się więc po dworach na obecność gruźlicy, kosztem państwa, pogłowie bydlęce. Na tem kończy się komedja, zaczyna tragedja. Sztuki uznane za podejrzane sprzedaje właściciel na targu chłopom do dalszej hodowli. To już obraz i szczyt radosnej twórczości doby obecnej, naszej sanacji, nie wymagający komentarzy...

Kasy Chorych a służba kościelna.

W ostatnich miesiącach zachodzą coraz częściej wypadki egzekucji za służbę kościelną przez Zarządy Kas Chorych na majątku XX. proboszczów. W sprawie ubezpieczenia służby kościelnej w Kasach Chorych należy bronić się w następujący sposób:

Należy w Kasie Chorych lub w Sądzie przedstawić okoliczności, 1) że tym kto daje utrzymanie organiście i kościelnemu, — czyli **pracodawcą są — parafjanie,** płacący przy posługach religijnych;

2) że ksiądz proboszcz jest tylko tym, kto z pośród kandydatów wybiera dla parafji organistę, oraz dyryguje jego pracą, decyduje o zwolnieniu, ale go nie uposaża; więc ksiądz proboszcz nie jest pracodawcą organisty w ścisłem znaczeniu, podobnie, jak wojewoda nie jest pracodawcą urzędników, choć ich przyjmuje na służbę i w czasie służby dyryguje i ze służby zwalnia;

3) że roszczenie o składki za organistę należy kierować do parafji, za którą odpowiedzialności finansowej proboszcz ponosić nie może tak długo, dopóki Ustawy państwowe nie dostarczą przymusu ściągania z parafjan składek na potrzeby religijne;

4) że dokonywanie egzekucji za służbę kościelną przez Kasy Chorych na majątku i dochodach proboszcza jest niedopuszczalne, wyrok bowiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 24 czerwca 1928/III. 1231/8, w sprawie egzekucji u Księdza w Suszynie wyraźnie postanawia, że **„proboszcz nie ma obowiązku płacić ze swoich dochodów podatku wymierzonego probostwu“. Ponieważ służbę kościelną utrzymuje parafja, a nie proboszcz, wszelkie roszczenia Kasy Chorych wobec proboszczów z powodu służby kościelnej nie mają absolutnie żadnej podstawy prawnej.**

WYJAŚNIENIE DLA B. ZABORU ROSYJSKIEGO.

Katolicka Agencja Prasowa zamieszcza tekst pisma Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie (Nr. 1655/27 z 17. III. 1927) w sprawie ubezpieczenia służby kościelnej w Kasach Chorych:

„W odpowiedzi na pismo Ks. Proboszcza z dn. 13. 2. i 1. 3. 1927 r. Okr. Urząd Ubezp. w Warszawie komunikuje, iż wobec wyjaśnień Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 17. I. 1926 nr. 1330/U. 3, że pracownicy rolni i leśni oraz osoby, należące do służby domowej w gospodarstwach miejskich — nie należą na **terytorjum b. zaboru rosyjskiego** do Kas Chorych, oraz, że za gospodarstwo wiejskie uważać należy każde gospodarstwo, którego siedziba znajduje się na terytorjum gminy wiejskiej, a więc nietylko gospodarstwa, połączone z posiadaniem roli, ale także z jej dzierżawą, lub użytkowaniem, oraz domowe gospodarstwa na wsi (resk. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 1. V. 1922 r. L. 905 (VII), służba domowa zatrudniona przez Ks. Proboszcza **nie podlega ubezpieczeniu w powiatowej Kasie Chorych.**

Służba kościelna zaś, której pracodawcą jest **parafjalny dozór kościelny,** winna być ubezpieczona **przez tenże dozór, a nie przez Ks. Proboszcza“.**

(Przepisy te obowiązują tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego. Odnośnie do Małopolski istnieje wyjaśnienie, o którem wspominamy wyżej. — Red.).

Opodatkowanie duchowieństwa podatkiem od bezżennych.

(KAP) Biuro Episkopatu pismem Ministerstwa Skarbu z dn. 7. IV. 1930 r. Nr. D-2113-2-29 otrzymało ostateczną decyzję, że **duchowieństwo podlega obowiązkowi płacenia 20% podatku dochodowego z tytułu bezżenności.**

Ostateczna decyzja zapadła po otrzymaniu opinji Generalnej Prokuratorji R. P.

Ś. P.

MAŁGORZATA HUBE

ze Stowarzyszenia Matki Boskiej Dobrej Rady, długoletnia współpracownica Zakładu Kórnickiego

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w 73 roku życia, dnia 29 maja w Kuźnicach obok Zakopanego. Zwłoki zostaną przewiezione do Warszawy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 3 czerwca o godz. 10 rano w Kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, poczem nastąpi złożenie zwłok na Powązkach. O tym smutnym obrzędzie zawiadamia Kuźniczanki i Przyjaciół

Stowarzyszenie Matki Boskiej Dobrej Rady.

z dn. 11. IV. 19. r. L. Dz. 15.842,6212/29. Opinja ta oparta jest na argumencie, że w Polsce podatek na bezżennych nałożono nie z tego powodu, aby ich zmusić do małżeństwa, lub karać za bezżeństwo, ale dlatego, że bezżenni, jako samotni, są w stanie trochę więcej zapłacić na cele państwowe aniżeli ludzie żonaci, obarczeni własną rodziną; racja ta dotyczy zarówno świeckich jak i duchownych. Zwolnienie duchownych od kawalerskiego dodatku podatkowego byłoby uprzywilejowaniem, które wymagałoby wprowadzenia do kraju drogą specjalnej ustawy prawnej.

Zaznacza się, że kawalerski dodatek 20%-wy **dolicza się dopiero tym kawalerom, którzy mają bardzo duże dochody (oznaczone w ustawie)**; z tej racji wielu księży jest wolnych od tego dodatku.

Zaznacza się, że kawaler bogaty, który ma na utrzymaniu jakiego członka rodziny, może żądać zwolnienia od dopłacenia 20% dodatku kawalerskiego.

Telegramy z ostatniej chwili.

Skandaliczna klęska Krakowa

w meczu piłkarskim z Budapesztem.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.) Rozegrane dziś na boisku „Hohe Warte" we **Wiedniu** spotkanie piłkarskie reprezentacyj **Budapesztu i Krakowa** zakończyło się wysokiem zwycięstwem Węgrów w stos. **6:1!** W barwach Krakowa wystąpili gracze: Wisły, Cracovii i Wawelu.

Pierwszy lot na linji Warszawa — Bukareszt.

Warszawa. (PAT). Jutro dnia 1 czerwca **odlatuje** z Warszawy do Bukaresztu **pierwszy samolot nowej linji lotniczej Warszawa—Bukareszt.** Samolotem tym udaje się do Bukaresztu 8-miu pasażerów, a mianowicie: radca Rzewuski, kierownik referatu rumuńskiego w M. S. Z., **płk. Filipowicz** nacz. wydz. lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji, **kpt. Piątkowski** kierownik referatu prawno-politycznego w wydziale lotnictwa i inni.

Co sprowadza p. Dawsona do Polski.

Warszawa. (PAT). Dzisiejszy „Ekspres Poranny" podaje wiadomość o **oczekiwanym wyjeździe do Polski w przyszłym tygodniu** wiceprezydenta „Guaranty Trust Co", p. **Ralpha Dawsona** i zaznacza, że przyjazd finansisty amerykańskiego pozostaje **w związku z planami rozległej akcji finansowej p. Deweya.**

NOWA „PARSZYWA" POŻYCZKA?

Warszawa. (PAT). „Kurjer Poranny" komentując przyjazd do Polski p. Festera Dullasa, jednego z wybitnych prawników amerykańskich, pełnomocnika prawnego konsorcjum amerykańskiego, które udzieliło Polsce pożyczki stabilizacyjnej, pisze, iż przyjazd p. Dullasa pozostaje w związku z możliwością inwestycji kapitałów amerykańskich w przemyśle polskim. P. Dullas miał rzekomo przywieźć do Warszawy konkretne propozycje finansowe dla jednego z największych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce **na wzór porozumienia, jakie doszło do skutku pomiędzy fabryką Lilpop, a grupą amerykańską.**

———o———

ALFABET ŁACIŃSKI W TURCJI.

Paryż (PAT). Według wiadomości z Konstantynopola z dniem 1 czerwca b. r. władze administracyjne, samorządowe i sądowe **rozpoczną stosować nową pisownię, posługując się alfabetem łacińskim.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 31 maja. Paryż 20.25½, Londyn 25.11 1/8, Nowy Jork 5.16.80, Belgja 72.10, Włochy 27.07, Hiszpanja 62.90, Helandja 207.85, Berlin 123.33, Wiedeń 72.90½, Sztokholm 138.55, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74½, Praga 15.32½, Warszawa 58.00.

WIZYTY KS. BISKUPA BANDURSKIEGO U WSZYSTKICH MINISTRÓW.

Warszawa (PAT). Ks. biskup Bandurski złożył w dniu dzisiejszym wizyty wszystkim ministrom, marszałkowi senatu Szymańskiemu, oraz wiceministrowi pracy i op. sp. gen. Hubickiemu.

Warszawa (PAT). Minister Pracy i Op. Sp. Prystor, przyjął dzisiaj **na dłuższej audjencji Ks. Biskupa Bandurskiego.**

Ukraińscy bojowcy nadal cofają poprzednie zeznania.

Lwów, 31. 5. W sobotę **w piątym dniu** procesu zamachowców ukraińskich przesłuchano **dalszych czterech oskarżonych.** Ci również trzymają się przy przesłuchiwaniu metody poprzednich oskarżonych, mianowicie do winy się nie przyznają, a

zeznania poprzednie cofają.

Pierwszego przesłuchano **Romana Kaczmarskiego,** właściciela składu obuwia. Kaczmarski **zaprzecza jakoby rysował plan miasta, na którym** wykreślono

drogę ucieczki zamachowców,

po wykonaniu zamachu. Oskarżony twierdzi również, że **nie brał udziału w tajnych ćwiczeniach UWO.**

Następny oskarżony **Kołodziński Michał,** student Un. J. K., któremu akt oskarżenia zarzuca, że **był instruktorem UWO** również przeczy, jakoby należał do UWO.

Leon Hoszowski, introligator, do winy się nie poczuwa;

przeczy jakoby należał do UWO.

Wiedział, że UWO jest organizacją nielegalną; w jakichkolwiek jej kursach udziału nie brał. Przewodniczący przepomina mu, że wśledztwie zeznał, że **od lipca 1929 r. należał do UWO.**

Czwartym przesłuchiwanym był **buchalter Lemiszko Włodz.** ze Zniesienia. Podobnie, jak poprzedni oskarżeni, twierdzi i ten, że

o UWO wie z gazet

a z żadnym członkiem organizacji spotykał się. Przewodniczący zapytuje go **dlaczego przed sędzią śledczym zeznał, że do UWO należał i dlaczego złożył wówczas obszerne obciążające zeznania.** M. in. prokurator przypomina oskarżonemu, że zapytany w śledztwie przez sędziego śledczego dlaczego przy badaniu policyjnem nie chciał przyznać się do winy, odpowiedział:

„Jak ja powiem, to mnie przecie zamkną do kryminału".

Prokurator przypomina dalej Lemiszce, że przy drugiem przesłuchiwaniu u sędziego śledczego **przyznał się do wszystkiego, a obecnie wszystkiego się zapiera.**

Na tem zakończono dzisiejsze przesłuchiwanie oskarżonych. W poniedziałek sąd przesłucha prawdopodobnie **resztę oskarżonych, to jest 5 osób.**

Komisja graniczna w Opaleniu nie udziela informacji.

Warszawa (PAT). W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana wydała wspólny komunikat do polskiej i niemieckiej prasy, treści następującej: **W prasie ukazały się notatki o pracach komisji do zbadania zajścia granicznego w Neuhofen. Komisja ustaliła, że dotąd ani jeden organ prasowy nie otrzymał żadnej wiadomości od komisji, ponieważ w komisji panuje zgoda co do tego, że podczas przebiegu dochodzeń, o stanie tych dochodzeń wiadomości nie mogą być podawane.**

PRZESŁUCHANO KOMISARZA BIEDRZYŃSKIEGO.

Warszawa (PAT). W dniu wczorajszym polsko-niemiecka komisja mieszana dla zbadania zajścia granicznego pod Opaleniem rozpoczęła o g. 15,30 **przesłuchiwanie świadków po stronie niemieckiej w Kwidzyniu.** Między innymi **przesłuchiwano uprowadzonego dnia 24 maja komisarza Biedrzyńskiego.** W dniu dzisiejszym komisja przystąpi do dalszego badania świadków **po stronie polskiej,** które się rozpocznie w Gniewie o g. 9.30.

ZAWEZWANIE EKSPERTÓW-RUSZNIKARZY.

Warszawa. (PAT). Polsko-niemiecka mieszana komisja dla zbadania zajścia w Neuhofen, po przesłuchaniu szeregu świadków w Gniewie, **zdecydowała się wezwać ekspertów rusznikarzy, którzy mają być sprowadzeni z Warszawy i Berlina.** Stąd wynika konieczność odłożenia posiedzenia komisji do wtorku 3 czerwca godz. 12-ta. Podpisani: Luksemburg, Weiss, Lukaschek i dr. Ulner.

Konflikt między b. a obecnym posłem francuskim w Rumunji.

Hr. Saint Aulaire na oficjalnej wizycie zaatakował politykę Brianda.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Bukaresztu za dziennikiem „Cuventul", że **między obecnym posłem francuskim w Bukareszcie Puauxem a hr. Saint Aulaire, b. francuskim posłem** w czasie wojny światowej, bawiącym obecnie na wizycie oficjalnej w Bukareszcie, **przyszło do przykrego konfliktu.**

Hr. Aulaire w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Universul" **zaatakował w ostry sposób politykę Brianda, Locarno, plan Younga, jako też wszystkie dotychczasowe umowy w sprawie porozumienia. Hr. Saint Aulaire na** energiczne żądanie poselstwa francuskiego **zdecydował się ogłosić dementi,** które posiada znaczenie wyłącznie protokolarne.

Mowa rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu, wygłoszona na dzisiejszem przyjęciu hr. Aulaire w Izbie rumuńskiej, **uważaną jest za pośrednią, niedwuznaczną replikę na jego wywiad.** Minister Mironescu nazwał politykę porozumienia, uprawianą przez Brianda, Locarno, pakt Keloga i plan Younga, jako **etapy na drodze do urzeczywistnienia idei pokoju.**

———o———

Podstępne uprowadzenie pacyfisty przez niemiecką policję polityczną.

Konfidentka policyjna zwabiła go nad granicę w sidła agentów.

Warszawa, 31. 5. (Tel. wł.). Niemiecka policja polityczna, korzystając z usług swojej agencji, **zwabiła na terytorjum niemieckie, na pograniczu Francji i zagłębia Saary 38-letniego Wilhelma Beckera i aresztowała go.** Becker pochodzi z Saksonji i był skazany w Niemczech **za uprawianie propagandy pacyfistycznej i antypaństwowej propagandy zagranicznej.** Skazanemu udało się zbiec do Francji, gdzie otrzymał posadę w pewnej instytucji finansowej. Niemiecka policja **usiłowała go kilkakrotnie zwabić na terytorium niemieckie,** jednakże bez skutku.

Gdy usiłowania zawiodły, policja przyjęła na służbę niejaką Katarzynę **Ohnesorge,** która wraz ze stojącym na usługach niemieckiej policji politycznej **handlarzem bydła Sauerem** odbyła liczne podróże samochodem na pograniczu z zamiarem **zwabienia Beckera na stronę niemiecką.** Ohnesorge zdołała pochwycić w swe sidła Beckera i gdy zdobyła jego zaufanie **zaproponowała mu wycieczkę samochodem.** Po krótkiej przejażdżce po terytorjum Francji, **samochód w pełnym pędzie przejechał przez granicę.**

Porwany zorjentował się, że **wpadł w pułapkę ale w usiłowaniach ucieczki przeszkodził mu uzbrojony w rewolwer Sauer.** Wkrótce z zarośli wyskoczyło **6 agentów policji niemieckiej,** którzy skuli porwanego, wrzucili na inny samochód i wywieźli w głąb Niemiec.

———o———

„Ostatnia szansa" Gandhiego.

GANDHI WIERZY W ZWYCIĘSTWO. — RZĄD ANGIELSKI NIE DOCENIA GROŹBY SYTUACJI.

Specjalny korespondent z Indyj wiedeńskiej „Neue Fr. Presse" podaje swe wrażenia z pobytu w ojczyźnie Gandhiego w czasie słynnego pochodu demonstracyjnego nad morze.

Ruch niepodległościowy, który obecnie najsilniej zaczyna ogarniać całe Indje, nie jest bynajmniej wyrazem protestu, jak sądzą niektórzy, lub jednostronną demonstracją, lecz **wyraźnem dążeniem do obalenia rządów angielskich w Indjach.** Wrzenie obejmuje coraz szersze warstwy, przenikając nawet do muzułmanów, z których niektórzy dążą już do pojednania z Hindusami. Objawy rewolty sięgają już nawet tam, gdzie się ich najmniej Anglicy spodziewają. Zawiodło aresztowanie Mahatmy Gandhiego, Abbas Tyalija i ostatnio Saroini Naidu. Entuzjazm Hindusów wzmaga się mimo represyj Anglików i mimo, że tysiące zwolenników Mahatmy siedzą w więzieniach.

Ruch wolnościowy nie pociągnął jedynie liberałów z ich przywódcą Chimanlal Setlewadem, który obawia się, że wcześniej czy później „bierny opór" przejdzie w „czynny", przynosząc w rezultacie dziesiątki tysięcy trupów i dalszą niewolę. Krytykując jednak postępki Gandhiego, liberałowie przyznają, że obecnie toczy się jedna z najpoważniejszych rozgrywek między rządem angielskim a Indjami.

Zdaje sobie z tego sprawę Gandhi, który rozpoczynając swój słynny pochód nad morze 12-go marca oświadczył: „oczekuję, że ruch, wszczęty przezemnie, będzie skuteczny. Spodziewam się, że nie doprowadzi on do gwałtów, ale i w tym wypadku nie będę mógł się cofnąć. **Przyznaję, że jest to moja ostatnia szansa.** Jeżeli z niej nie skorzystam, wówczas podobna sytuacja może już nigdy nie wrócić. Ruch rewolucyjny gwałtowny zyskuje coraz bardziej na sile. Z tego powodu musiałem najnajszybciej rozpocząć swe kroki. Kwestja przeciwieństw religijnych i inne zagadnienia są to sprawy natury podrzędnej, które nie będą mogły być rozwiązane, dopóki nie uzyskamy władzy".

Rząd angielski tłumi rozruchy, aresztując przywódców i więcej opornych. Ogólnie jednak odnosi się wrażenie, że Anglicy nie zdają sobie sprawy z doniosłości wrzenia w Indjach i nie przypuszczają nawet, że w razie zmiany „biernego oporu" na „czynny" policja, załoga i urzędnicy angielscy w jednej godzinie przestaliby istnieć, zalani rozkołysaną i podburzoną masą 300-miljonowego narodu.

Wizyta Grandiego w Warszawie.

złagodzi stosunki francusko-włoskie.

Warszawa, 31. 5. (Telef. wł.) „Journal" omawiając **wizytę min. Zaleskiego u Brianda, przypisuje jej duże znaczenie.** Znaczenie to potęguje się jeszcze **w związku z zapowiedzianą wizytą Grandiego w Warszawie.** Przyjaźń polsko-włoska może się przyczynić **do złagodzenia naprężenia stosunków między Francją a Włochami,** przyczem minister Zaleski objąłby rolę **pośrednika między obu państwami.** Między Zaleskim a Briandem panuje zupełna **jednomyślność, co do nienaruszalności traktatów.** Podczas wizyty Grandiego w Warszawie nadarzy się zapewne okazja do podkreślenia wobec Włoch, które wykazują pewne tendencje rewizjonistyczne, **stanowiska Polski co do nienaruszalności traktatu wersalskiego.**

Incydentowi pod Opaleniem obaj ministrowie **nie przypisują większego znaczenia.**

Ostateczny wynik wyborów w okręgu lidzkiem.

Nowogródek (PAT). W dniu wczorajszym okręgowa komisja wyborcza w Lidze zakończyła swe prace **nad ustaleniem ważności głosów w ostatnich dodatkowych wyborach do Sejmu.** Zgodnie z orzeczeniem komisji rozdział głosów na poszczególne listy jest następujący: Lista Nr. 2. otrzymała 3035 głosów, **Nr. 3.** 5278. **Nr. 10.** 39.462. **Nr. 18,** 5.554. **Nr. 20.** 54. **Nr. 25.** 17.724, **Nr. 36.** 9. **Nr. 37.** 2. **Nr. 43.** 393. **Nr 45.** 1265. **Nr. 46.** 24.581 głosów. Na posłów zostali wybrani z listy nr. 10: **Adolf Dubrownik, Nikodem Matecki, Jan Makarczuk i Wiktor Stanulewicz.** Z listy Nr. 46: **Flegant Wołyniec i Mikołaj Jeremiej.** Z listy Nr. 25: **dr. Hipolit Harniewcz.** Na ogólną lość uprawnionych do głosowania 319.235 oddano głosów 97.559, w tem ważnych 91.559.

Tatry zaroiły się od wycieczek.

Zakopane. (PAT). Po zmiennej pogodzie przeważnie deszczowej, nastąpiła w ostatnich dniach **zasadnicza zmiana, zapowiadająca stałą pogodę na czas dłuższy, to też ostatnio ożywił się znacznie ruch przyjezdnych, a szczególnie zbiorowych wycieczek szkolnych.** Prace przygotowawcze do sezonu postępują w szybkiem tempie, szczególnie drogowe, jak nad rozszerzeniem i wybrukowaniem Krupówek, kładzenie chodników betonowych, rozszerzanie sieci elektrycznej i t. p. Dane biura meldunkowe zarządu uzdrowiska wykazują w kwietniu i maju wzrost frekwencji o 22%.

Zatarg o plac na dworcu kolejowym w Zakopanem.

Zakopane. (PAT). Duże poruszenie i oburzenie wywołała tu sprawa znajdującego się w toku budowy **magazynu towarowego prywatnej firmy na dworcu kolejowym, na gruncie państwowym,** którą to budowę prowadzi się na podstawie rzekomo nieprawomocnego konsensu Krakowskiej dyrekcji kolejowej, a **wbrew sprzeciwom gminy, zarządu uzdrowiska i sąsiadów, a nawet mimo nakazu wstrzymania budowy,** aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez ministerstwo komunikacji. W sobotę dn. 31 b. m. w sprawie tej wniosły zarządy gminy i uzdrowiska **rekurs do ministerstwa komunikacji,** a nadto wysłały telegramy do P. Ministra komunikacji z prośbą o bezzwłoczne położenie kresu bezprawiu ze względu na zagrożony interes publiczny, t. j. **pogwałcenie planu regulacyjnego i postulatów ostatniej międzyministerjalnej ankiety.**

EKIPA FRANCUSKA W WARSZAWIE.

Warszawa (PAT). Dzisiaj przybyła **na międzynarodowe** zawody hippiczne w Warszawie ekipa francuska z płk. Haentjensem na czele i złożyła wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wziął udział komendant garnizonu m. Warszawy płk. Wieniawa Długoszewski, wraz z oficerami **sztabu głównego.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.